Nr 245. Kraków, Środa 26 Października 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . .	złr.	2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia	„	5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . .	marek	6
Od 1 Listopada do końca Grudnia	„	12

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 października.

Wczoraj odbył komitet wykonawczy prawicy posiedzenie, na którem dep. Rieger zdał sprawę o rokowaniach z rządem w kwestyi szkół średnich. Rezultat rokowań utrzymują dotąd w tajemnicy. Odpowiedzi rządu na interpelacyę czeską oczekują w piątek, którego-to dnia ma być Rada państwa odroczoną. Do piątku przedyskutuje zapewne komisya ugodowa ustawę o opodatkowaniu cukru. Już wczoraj obradował nad tą ustawą subkomitet, a na posiedzeniu tegoż był obecnym minister skarbu Dr Dunajewski. Wczoraj obradowała także komisya gospodarstwa narodowego nad projektem rządowym względem prowizorycznego przedłużenia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami. Minister handlu margrabia Bacquehem dawał szczegółowe poufne wyjaśnienia o stanie rokowań w sprawie zawarcia traktatów handlowych z Niemcami, Włochami i Rumunią, i przyjął do wiadomości pewne życzenia, wyrażone przez posłów Hallvicha i barona Schwegla, a dotyczące pomienionych traktatów, poczem projekt rządowy jednomyślnie został uchwalony. Referentem tej sprawy w pełnej Izbie będzie dep. Wysocki.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych dnia 25 bm. miał minister Rouvier, jak zapowiadały organa rządowe, przedłożyć wniosek o kredyt 100 milionów franków na nadzwyczajne potrzeby armii i wniosek o konwersyę $4^1/_2$ renty na trzy-procentową, minister wojny miał przedłożyć plan reorganizacyi artyleryi francuskiej, minister spraw zagranicznych zaś konwencyę zawartą z Anglią względem zneutralizowania kanału sueskiego i względem wysp Hebrydów.

Podług konwencyi w sprawie kanału sueskiego ma być czuwanie nad neutralnością jego oddane międzynarodowej komisyi w Kairze, która w razie potrzeby ma zażądać pomocy w pierwszej linii wojska egipskiego; jeśli ta nie wystarczy, zażądać pomocy Porty; w ostatniej zaś instancyi udać się o nią do mocarstw, które traktat londyński podpisały.

Konwencyę tę muszą jeszcze ratyfikować mocarstwa europejskie. Że to nastąpi, wnosić można już z uwagi *Nordd. Allg. Ztg*, że konwencya ta uchyla istniejące dotychczas niedogodności i uwzględnia interesa mocarstw.

Konwencya względem wysp Hebrydów postanawia, że Francya cofnie z wysp tych swe wojska, a policyę w nich sprawować będą wspólnie Anglia z Francyą.

W Paryżu spodziewają się, że konwencya o zneutralizowaniu kanału sueskiego wywrze dobre wrażenie na wszystkie umiarkowańsze stronnictwa, przez co możliwe zaczepki radykalistów, jeżeli wogóle nastąpią, staną się płonnemi.

Mówimy: „jeżeli wogóle nastąpią“ dlatego, że p. Clémenceau po przyjęciu, jakiego doznał w gronie wyborców w Tulonie, stracił bardzo na animuszu. Jak się bowiem teraz pokazuje, deliberowano tam nad tem, czy mu dać wotum zaufania i postanowiono w końcu zaniechać tego.

W sobotę miał poseł rosyjski Nelidow posłuchanie u sułtana. Jak donoszą do *Polit. Corr.* z kół dyplomatycznych, miał on czynić żywe przedstawienia sułtanowi, że mu prawa zwierzchności jego nad Bułgaryą nakładają zarazem obowiązek brania inicyatywy w sprawach kraju tego dotyczących. O ile zdołał wpłynąć przedstawieniami swemi na zdanie sułtana, który zrzekł się już był wszelkiej inicyatywy, dotąd niewiadomo.

Wiadomość, która w tych dniach obiegała w Zofii, jakoby król Milan chciał powołać Krystycza do złożenia nowego gabinetu, okazała się zmyśloną i rozpuszczoną została, jak utrzymują, jedynie na to, aby odstraszyć radykałów od przesadnych żądań.

Nieruchomość ogólnego położenia europejskiego cechuje epokę starości ks. Bismarka.

Cały stos dzienników z ostatnich czterech miesięcy, przejrzany dzisiaj na zimno, świadczy, że od ostatnich obaw wojennych nic się w gruncie rzeczy i w treści sytuacyi nie zmieniło, a że oprócz sprawy neutralizacyi Kanału Suezkiego, żadna inna przez mocarstwa załatwioną nie została. Wszystko, co w tym przeciągu czasu spadło na sytuacyę ogólną, spłynęło po niej bez śladu i nie zdołało wpłynąć na wzajemne zamatowanie się mocarstw, ani na pochodzącą ztąd bezczynność głównych czynników, która zaciążyła nad światem, jako coraz kosztowniejsza zagadka.

Wszyscy zadowolnić się muszą tem, że wszyscy mają ręce związane, a niéma tego, którýby się ośmielił zerwać wspólne pęta; niéma nikogo, którýby miał po temu chęć i wolę. I znowu pod koniec roku niemoc ogólna jest rękojmią pokoju, a bezradność bezpieczeństwa zadatkiem. Rękojmia i zadatek bez wartości na rok przyszły, któremu bieżący przekaże wielkie i małe sprawy nierozwiązane. Brak też w dziedzinie politycznej coraz większy i wyraźniejszy wątku nawet do wniosków, przypuszczeń i kombinacyj, opartych na czynach lub zamiarach; śladu takowych przyszłoby daremnie szukać w urzędowych dokumentach ostatnich miesięcy, czy to w mowie tronowej angielskiej, czy w mowie, którą nowy sejm węgierski otwartym został. Nie umiały one nic powiedzieć, obracały się w błędnem kole pokoju europejskiego, opartego na obawie wojny. W zamian niezmużenie funkcyonowały ajencye telegraficzne, co w zarobku dziennym ustawać nie mogą, a których czynność potęguje się wtedy właśnie, gdy nic się nie dzieje. Doszliśmy do tego, że zbytnia szybkość komunikacyj i jawność wytwarzają wśród publiczności tę samą, a może większą niewiadomość, niż to miało miejsce dawniej z powodu trudności znoszenia się i zachowanego w sprawach politycznych sekretu, a tak jesteśmy ukarani tem, czem grzeszymy.

Mieliśmy tego świeży dowód w ostatnich miesiącach. Telegraf i dzienniki wytworzyły bowiem czy to z powodu sprawy bułgarskiej, czy na tle mniemanego spotkania się cesarzy niemieckiego i rosyjskiego, fikcyjny świat polityczny i dyplomatyczny, zmieniający się wprawdzie jak kalejdoskop, w którym wiadomości nieprawdziwe szły o lepsze ze zbytecznemi zaprzeczeniami, w którym przecież przeżyta społeczność dzisiejsza żyć musiała całe miesiące, uzbrojona resztkami wrodzonej dobroduszności i nigdy niewyczerpanej łatwowierności.

Biedna ta publiczność, która nie wié, czy też zapomina, że szczytem sztuki reporterskiej stało się obecnie puszczać w świat wiadomości na to, aby mieć możność zaprzeczenia im na drugi dzień! Szum jednak wytworzony tą sztuką odurza, a piana zaciemnia wzrok i nieraz sprawia złudzenie, jakoby się coś stało wtedy, kiedy się nic nie dzieje, lub coś przygotowywało się, gdy wszystko pogrążone w dawnej bezczynności i nieruchomości. Otarłszy przecież oczy z tej piany, widzi się, że nic od uchwalenia w Niemczech septennatu nie zmieniło się w ogólnem położeniu Europy, a to tak dalece, że prócz dla stwierdzenia tej nieruchomości, nie było i niéma potrzeby wzięcia pióra do ręki, bo z pewnością niéma nic ckliwszego, niż czcze rozumowania nad czczem położeniem. Powtarzamy, pozostało ono, jakiem było, a wypadki, które zaszły tem samem że nie wpłynęły na nie, okazały się być drobnemi i mało znaczącemi. Takiemi są dotąd wszelkie sprawy bułgarskie. Podwójny do tronów apetyt Koburgów i Orleanów sprawił, że rzucił się w ich wir, młody książę i dotąd używa dobrodziejstwa, owej niemocy i bezczynności mocarstw wynikającej z wzajemnego ich zamatowania się. Ks. Ferdynand nie jest w Zofii w skutku głębokich kombinacyj, lecz w następstwie ogólnej bezradności, która tą samą niemal przedłuża sytuacyę, jaka istniała za czasów rejencyi. Czy sam da sobie radę wśród niej, nie wiele dziś na tem zależy, skoro wyższe europejskie względy nakazują Rosyi wstrzymanie się od czynnego w tych stronach wystąpienia i wyczekiwanie chwili, w której odzyskaćby mogła naraz, zwolna usuwający się dziś z pod jej nóg grunt wschodni. Chciano przez chwilę, aby Turcya zdobyła się na czyny, jak gdyby dziś na nie porwać się mógł tylko skazany na śmierć; lecz Turcya trzymając się zasady, iż pragnie, aby jej pozwolono spokojnie umierać, nie uczyniła zadość wezwaniu zasłaniając się szeregiem wybiegów, które są ostatnim zasobem państwa w upadku. Odtąd też traci swą dramatyczność i doniosłość sprawa bułgarska włącznie z ks. Ferdynandem aż do chwili, w której nastąpiłoby czy to w skutku nieprawdopodobnego zniecierpliwienia się Rosyi, czy też rozwikłania się położenia ogólnego, jej czynne wystąpienie.

Rozwikłanie zaś to nie wydaje się być bliskiem; w każdym razie, nieruchomość położenia odrysowała się tylko wyraźniej w ostatnich czasach. Punktem środkowym sytuacyi i stagnacyi pozostał dyplomatycznie i dekoracyjnie ks. Bismark. Jedyne zjazdy polityczne, które się odbyły tego lata, miały miejsce w domu kanclerza niemieckiego. Pod jego dachem naradzano się nad pokojem i sprawami świata, lecz tym razem odwiedzić p. Giersa po tych rozmowach, nie mógł ks. Bismark. Nowa zatem luka w ogólno-światowem, amfiktiońskiem stanowisku, czy posłannictwie wielkiego ministra. Bytność też hr. Kalnokiego i p. Crispiego we Friedrichsruhe zaznaczyła tylko wyraźniej znane położenie, w którem potrójne przymierze niemiecko-austryacko-włoskie przeciwstawionem zostało dążeniom połączenia się Francyi z Rosyą i wyjściu Rosyi z trójcesarskiego przymierza, a raczej wyzwoleniu się jej z bezwarunkowej z Niemcami zażyłości i przyjaźni, lecz które samo o rozwiązanie jakiekolwiek ani chce, ani też prawdopodobnie pokusić się może. Większe lub mniejsze objawy rasowego między Niemcami a Rosyą antagonizmu, a sympatyj francusko-rosyjskich, to dalsze następstwa owego faktu głównego, jednak pozbawione, jak pierwej, tak i teraz, bezpośredniej doniosłości, bo nie pociągające jeszcze za sobą praktycznego zastosowania. Do rzędu też owych objawów nie zmieniających położenia zaliczyćby można, iż się cesarze rosyjski i niemiecki nie spotkali, co zresztą podobno nigdy zamierzonem nie było. Jeżeli powiedziano kiedyś, że ks. Bismark ustawił Austryę i Rosyę na Wschodzie, jak dwa pieski z fajansu na kominku, to dziś przychodzi stwierdzić, iż do tego doprowadził stosunki europejskie, iż wszystkie mocarstwa, włączając Niemcy, stoją do siebie w tej samej postawie. A więc nieruchomość, bezczynność i bezradność w następstwie nieufności wzajemnej i obawy przed wojną, ztąd zaś jałowość pomysłów. Na tle zaś tych międzynarodowych stosunków, poruszanie się nerwowe a peryodyczne socyalnych aspiracyj, potrzeb, nędz i niedostatków, którego drastyczny przykład, widzimy od kilku dni na ulicach Londynu; podczas gdy rozwój ekonomiczny i budżeta państw w mało pocieszającem przedstawiają się świetle i coraz zależniejszemi się głoszą od owej przyszłej wojny, której nikt nie czuje się dość silnym ani wypowiedzieć, ani zażegnać.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 25 października.

(Uchwały komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, powzięte na posiedzeniach odbytych dnia 22, 23 i 24 października).

☐ W sobotę 22 b. m. rozpoczęły się obrady komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Przewodniczący JE. Marszałek krajowy; obecni członkowie komisyi JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Władysław Fedorowicz, Dr Faustyn Jakubowski, hr. Karol Lanckoroński, August Schellenberg, Dr Józef Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki.

W rozprawach, dotyczących krajowego funduszu przemysłowego t. j. kredytu na cele przemysłowe, bierze udział w imieniu Banku krajowego, który, jak czytelnikom Waszym z mych dawniejszych listów wiadomo, tym funduszem administruje, Dr A. Zagórski. Nadto uchwaliła komisya zaprosić na to posiedzenie X. Michała Czaczkowskiego, kierownika warsztatów naukowych: kołodziejskiego i garncarskiego w Toustem, tudzież inżyniera Krzena, dyrektora krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej.

Zapadły następujące uchwały.

I. Gdy rząd wystosował do Wydziału krajowego oświadczenie, iż gotów wspierać z funduszów państwowych uzupełniające szkoły przemysłowe w Galicyi (wieczorne szkoły dla terminatorów), jeżeli zostaną zorganizowane w ten sposób, ażeby odpowiadały przepisom rozporządzenia Ministerstwa oświaty z dnia 24 lutego 1883 obowiązującego dla całego państwa z wyjątkiem Dolnej Austryi co do ustroju przemysłowych szkół uzupełniających (*gewerbliche Fortbildungsschulen*) i wezwał Wydział krajowy, ażeby wskazał mu szkoły, odpowiadające temu warunkowi, przeto zażądał Wydział krajowy objawienia w tej mierze opinii ze strony komisyi przemysłowej.

Przedmiot ten wnika głęboko w ustrój szkolnictwa przemysłowego, jak on dotychczas przy nader ograniczonym udziale rządu i przeważnie kosztem kraju samodzielnie się rozwijał. Dlategoteż rozwinęła się na tem tle obszerna dyskusya, zmierzająca do wyświecenia, o ile postawione przez rząd warunki subwencyonowania szkół przemysłowych wieczornych alterowałyby ich dotychczasowy ustrój, i to w sposób nieodpowiadający właściwościom naszych stosunków?

Wynikiem rozprawy jest następująca uchwała:

1) Komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego przyjmuje ogólne zasady, wypowiedziane w rozporządzeniu Ministerstwa oświecenia z dnia 24 lutego 1883 L. 3674, dotyczące urządzenia szkół przemysłowych przygotowawczych, jednak zastrzega sobie wypowiedzenie zdania o potrzebie zmiany w zastosowaniu przepisów powyższego rozporządzenia ministeryalnego w poszczególnych wypadkach, odpowiednio do potrzeb i stosunków miejscowych każdej szkoły.

2) Plan naukowy i urządzenia każdej szkoły przemysłowej winien być przedłożonym przed zatwierdzeniem ze strony Ministerstwa komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego do wyrażenia opinii.

3) Wezwać należy zarządy szkół przemysłowych: a) ażeby zreorganizowały te szkoły stosownie do przepisów powołanego rozporządzenia ministeryalnego, o ile to dotąd nie nastąpiło, a w razie, jeżeli stosunki której szkoły wymagają innego urządzenia, aby tę potrzebę uzasadniły, tudzież plan nauki i urządzenia komisyi krajowej do dania opinii i przedłożenia Ministerstwu celem uzyskania zatwierdzenia nadesłały; b) aby komisyi

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(39)

CZĘŚĆ DRUGA.

ROZDZIAŁ I.

On ją kochał okrutnie, a ona jego, i dobrze im było razem, tylko, chociaż czwarty rok już żyli ze sobą, dzieci nie mieli. Natomiast gospodarowali zawzięcie. Wołodyjowski zakupił za swoje i Basine sumy kilka wiosek w pobliżu Kamieńca, za które tanio zapłacił, bo już się byli płochliwsi ludzie pod strachem nawały tureckiej radzi w tamtych stronach wyprzedawali. W tych majętnościach ład i rygor żołnierski wprowadzał; niespokojną ludność w kluby brał, popalone chaty wznosił, „fortalicye“, to jest dwory obronne fundował, w których tymczasową załogą żołnierstwo stawało — słowem, jak dawniej dzielnie kraju bronił, tak teraz dzielnie gospodarzyć począł, szabli zresztą z ręki nie wypuszczając.

Sława jego imienia najlepszą była jego majętności ochroną. Z niektórymi murzami wodę na szablę lał i pobratymstwo zawarł; innych bijał. Kupy swawolne kozackie, luźne watahy ordyńskie, rozbójnicy ze stepów i opryszkowie z odajów besarabskich drżeli na wspomnienie „Małego sokoła“, więc stada jego koni i owiec, jego bawoły i wielbłądy chodziły bezpiecznie po stepie. Nawet sąsiadów jego szanowano. Mienie, przy pomocy dzielnej niewiasty, rosło. Otoczyła go cześć i miłość ludzka.

Ziemia rodzinna przyozdobiła go urzędem, hetman go kochał, basza chocimski ustami nad nim cmokał, w dalekim Krymie, w Bachczysaraju powtarzano ze czcią jego imię.

Gospodarka, wojna i miłość — oto były trzy prządki jego żywota.

Znojne lato roku 1761 zastało państwa Wołodyjowskich w dziedzicznej Basinej wsi Sokole. Sokół ów był perłą pomiędzy ich majętnościami. Podejmowali tam oni huczno i dworno pana Zagłobę, który, na trudy podróży, ni na wiek swój niezwykły nie bacząc, przybył do nich w odwiedziny, spełniając solenne przyrzeczenie na ślubie państwa Wołodyjowskich dane.

Wszelako szumne gody i radość z drogiego gościa gospodarzy wkrótce zostały zerwane rozkazem hetmańskim, nakazującym Wołodyjowskiemu objąć komendę w Chreptiowie, tamże nad granicą mołdawską czuwać, głosów od strony pustyni nasłuchiwać, stróżować, luźnym czambułom zabiegać i okolicę z hajdamaków oczyścić.

Mały rycerz, jako żołnierz do posług Rzeczypospolitej zawsze chętny, wnet nakazał, aby czeladź ściągnęła stada z ługów, wywijuczyła wielbłądy i sama w zbrojnem pogotowiu stanęła.

Rozdzierało się wszelako jego serce na myśl rozstania się z żoną, bo ją tak kochał i miłością męża i ojca, że prawie dychać bez niej nie mógł, a brać ją w dzikie i głuche puszcze uszyckie i na niebezpieczeństwa przeróżne narażać — nie chciał.

Lecz ona upierała się z nim jechać.

— Pomyśl — mówiła — jeżeli bezpieczniej będzie mi pozostać, niżli tam pod osłoną wojska, przy tobie zamieszkać? Nie chcę ja innego dachu, jako twój namiot, bom po to za ciebie poszła, by się z tobą i niewczasem i trudem i niebezpieczeństwy podzielić. Tu-by mnie niepokój zgryzł, a tam, przy takim żołnierzu, będę się czuła bezpieczniejsza, niżli królowa w Warszawie; trzeba zaś będzie z tobą w pole wyruszyć, to wyruszę. Snu tu nie zaznam bez ciebie, jadła do gęby nie wezmę, a w końcu nie wytrzymam, lecz i tak do Chreptiowa polecę, a nie każesz mnie puszczać, to będę u bram nocować i póty cię prosić, póty płakać, aż się zlitujesz.

Widząc Wołodyjowski taki afekt, chwycił żonę w ramiona i chciwie pocałunkami różową twarz jej okładać począł, ona zaś oddawała mu wet za wet.

— Jażbym się nie wzdragał — rzekł wreszcie — gdyby o proste stróżowanie i podchody przeciw ordyńcom chodziło. Ludzi istotnie będzie dość, bo pójdzie ze mną chorągiew jenerała podolskiego, a druga pana podkomorzyńska, prócz tego zaś Tuotowidło z semenami i dragani linkhauzowi. Będzie ze sześćset żołnierzy, a z ciurami do tysiąca. Tego się wszelako obawiam, czemu gębacze sejmowi w Warszawie wierzyć nie chcą, a czego my, kresowi, lada godzina się spodziewamy: oto wielkiej wojny z całą potencyą turecką. To i pan Myśliszewski potwierdził i basza chocimski codzień powtarza i hetman w to wierzy, że sułtan Doroszeńki bez pomocy nie ostawi, jeno wielką wojnę Rzeczypospolitej wypowie, a wtedy, co ja z tobą zrobię, mój kwiatuszku najmilejszy, moje praemium z ręki Boskiej dane?

— Co się stanie z tobą, to się stanie i ze mną. Nie chcę innego losu, jeno takiego, który tobie przypadnie...

Tu pan Zagłoba przerwał milczenie i zwróciwszy się do Basi, rzekł:

— Jeśli was Turczyni pojmają, to czy chcesz, czy nie chcesz, twój los zgoła będzie inszy, jak Michałowy. Ha! po Kozakach, Szwedach, septentrionach i brandeburskiej psiarni — Turczyn! Mówiłem księdzu Olszowskiemu: „Doroszeńki do desperacyi nie przywódźcie, bo on jeno z musu do Turczyna się nakłonił“. No i co? — nie posłuchali! Haneńkę przeciw Doroszowi wystawili, a teraz Dorosz chce, czy nie chce, musi w gardło Turczynowi leźć i na nas w dodatku go prowadzić. Pamiętasz, Michale, że przy tobie księdza Olszowskiego ostrzegałem?

— Musiałeś go waćpan ostrzegać kiedyindziej, bo sobie nie przypominam, żeby to było przy mnie — odrzekł mały rycerz. — Ale co mówisz o Doroszeńce, to święta prawda, gdyż i pan hetman tegożsamego jest mniemania, a nawet, powiadają, że ma listy od Dorosza, w tymże właśnie sensie pisane. Jak tam zresztą jest, tak jest, dość, że teraz już zapóźno na układy. Wszelako waćpan masz tak bystry rozum, że chętnie jego zdania zasięgnę: mam-li brać Baśkę do Chreptiowa, czy też lepiej ją tu zostawić? Muszę jeno to dodać, że pustynia to okrutna. Wioszczyna zawsze była licha, a od dwudziestu lat tyle razy przeszły przez nią watahy kozackie i czambuły, że nie wiem, czy dwie belki zbite do kupy znajdę. Siła tam jarów, puszczą porosłych, schowek, pieczar głębokich i różnych ukrytych miejsc, w których zbójcy setkami się chowają, nie mówiąc o tych, którzy z Wołoszy przychodzą.

— Zbójcy przy takiej sile, to furda — odrzekł Zagłoba — czambuły także furda, bo jeśli nadciągną potężne, to będzie o nich głośno, a jeśli mniejsze, to wygnieciesz.

— A co! — zawołała Basia — a czy nie furda! Zbójcy furda! czambuły furda! Z taką siłą Michał mnie przed całą potęgą krymską obroni.

— Nie przeszkadzaj mi w deliberacyi — odrzekł pan Zagłoba — bo przeciw tobie rozsądzę.

Basia położyła prędko obie dłonie na usta i główkę wtuliła w ramionka, udając, że się okrutnie pana Zagłoby boi, — a on, choć wiedział, że kobiecinka żartuje, przecie mu to pochlebiło, więc położył zgrzybiałą rękę na jasnej głowie Basinej i rzekł:

— No, nie bój się, pociechę ci sprawię!

Basia zaraz ucałowała go w rękę, bo naprawdę wiele od jego rad zależało, które były tak niemylne, że nikt się na nich nigdy nie zawiódł; on zaś założył obie ręce za pas i spoglądając bystrze zdrowem okiem to na jedno, to na drugie, rzekł nagle:

— A potomstwa jak niema, tak niema? — co?

Tu wysunął naprzód dolną wargę.

— Boża wola, nic więcej! — odrzekł, wznosząc oczy Wołodyjowski.

— Boża wola, nic więcej! — odrzekła, spuszczając oczy, Basia.

— A chcielibyście mieć? — zapytał Zagłoba.

Na to mały rycerz:

— Powiem waści szczerze: nie wiem, cobym za to dał, ale czasem myślę, że to próżne wzdychanie. I tak zesłał Pan Jezus szczęśliwość, dając mi tego oto kociaka, czyli, jak ją waćpan zwałeś: hajduczka, że gdy przytem jeszcze i na sławie i na substancyi pobłogosławił, nie śmiem Go o nic więcej molestować. Bo widzisz waść, nieraz przychodziło mi to do głowy, że gdyby wszystkie ludzkie życzenia spełniać się miały, nie byłoby żadnej różnicy między tą ziemską Rzeczpospolitą, a niebieską, która sama jedna zupełną szczęśliwość dać może. Tak sobie tedy tuszę, że jeśli się tu jednego albo dwóch chłopaków nie doczekam, tedy mnie tam nie miną i po staremu pod niebieskim hetmanem, świętym Michałem archaniołem, będą służyli i sławą się na wyprawach przeciw paskudztwu piekielnemu okryją i do szarży zacnych dojdą.

Tu rozczulił się własnemi słowy i tą myślą pobożny chrześciański rycerz i znowu oczy wzniósł do nieba, ale pan Zagłoba słuchał obojętnie i nie przestał mrugać surowo, wreszcie odrzekł:

— Bacz, żebyś nie pobluźnił. Bo, że ty sobie pochlebiasz, iż tak dobrze zamiary Opatrzności odgadujesz, to może być grzech, za który poprażyć się jakowyś czas musisz, jako groch na gorącym trzonie. Pan Bóg szersze ma rękawy niż ksiądz biskup krakowski, ale nie lubi, żeby mu w nie zaglądano, co tam dla ludzisków nagotował, i czyni, co zechce, a ty patrz tego, co do ciebie należy; jeżeli tedy chcecie mieć potomstwo, to zamiast się rozłączać, powinniście się kupy trzymać.

Usłyszawszy to Basia, wyskoczyła z radości na środek pokoju i skacząc, jak pauper, a klaszcząc w ręce, poczęła powtarzać:

— A co! kupy się trzymajmy! Wraz odgadłam, że jegomość stanie po mojej stronie! wraz odgadłam! Jedziemy do Chreptiowa, Michale! Choć raz mnie weźmiesz na Tatary! jedyny razik! mój drogi! mój złoty!

— Maszże ją waćpan! Już jej się na podchody zachciewa! — zawołał mały rycerz.

— Bo przy tobie nie ulękłabym się choćby całej ordy!...

— Silentium! — rzekł Zagłoba, wodząc rozmiłowanemi oczyma, a raczej rozmiłowanem okiem za Basią, którą lubił niezmiernie. — Dufam, że przecie Chreptiów, do którego wreszcie nie tak daleko, nie będzie ostatnią stannicą od Dzikich Pól.

— Nie! Komendy będą dalej stały, w Mohilowie, Jampolu, a ostatnia ma być w Raszkowie — odrzekł mały rycerz.

— W Raszkowie? Toż my Raszków znamy.

krajowej przedłożyły prośbę o subwencyę rządową, popartą sprawozdaniem o planie nauki, o urządzeniu i frekwencyi, a komisya krajowa dla spraw przemysłowych przedłoży je Ministerstwu oświecenia celem uzyskania dla nich subwencyi.

4) Wezwać należy władze gminne tych miast, w których są warunki do założenia szkół przemysłowych dla terminatorów, by takie szkoły jak najrychlej założyły i stosownie do przepisów powołanego na wstępie rozporządzenia ministeryalnego urządziły, lub potrzebę odmiennego urządzenia uzasadniły, ułożony plan nauki i dozoru komisyi krajowej do zaopiniowania celem uzyskania zatwierdzenia przez ministerstwo przedłożyły.

5) Podkomitet komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, wybrany dla tej sprawy, powyższe uchwały wykona.

W skład tego podkomitetu wchodzą pp. Dr Wereszczyński, Wierzbicki i JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, którego w razie nieobecności zastępować ma p. Schellenberg.

II. W grudniu r. z. komisya przedłożyła Wydziałowi krajowemu wniosek względem wyjednania u rządu zasiłków na urządzenie kursów wędrownych dla tkactwa w Muszynie, Rabce i Komarnie; dla haftciarstwa i koronkarstwa w Bobowej i Makowie, a w Glińsku dla garncarstwa. Wydział krajowy zażądał ściślejszego określenia organizacyi, tudzież kosztów urządzenia tych kursów wędrownych. Ponieważ takie wyjaśnienia mogłyby być udzielane tylko na podstawie układów ze stronami, przeto uchwaliła komisya upraszać Wydział krajowy o zasięgnięcie u rządu informacyj, czy i o ile możnaby liczyć na pomoc ze skarbu państwa na ten cel, aby uzyskać podstawę do owych układów z gminami i stronami, jak niemniej także do ułożenia normy subwencyonowania fachowych kursów wędrownych z funduszu krajowego.

III. Uchwalono zaproponować do stabilizacyi panią Józefę z Stelzerów Neuźilową na posadzie kierowniczki kraj. szkoły koronkarskiej w Zakopanem, tudzież p. Maksymiliana Czyrniańskiego na posadzie kierownika szkoły fachowej dla bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce strumiłowej.

IV. Wskutek podania Wydziału powiatowego w Nisku o stały zasiłek dla szkółki koszykarskiej w Ulanowie zapadła uchwała, ażeby dla tej szkoły udzielić na rok bieżący subwencyę w kwocie 200 złr.; co się zaś tyczy zasiłków na przyszłość, mają być oznaczone warunki subwencyonowania z funduszu krajowego na podstawie dokładniejszego zbadania stosunków szkoły.

V. Z powodu nadzwyczajnego wzmagania się frekwencyi uczniów w utworzonej w tym roku szkole tkackiej w Krośnie uchwalono pomnożyć tam liczbę warsztatów o 10 i na ten cel wstawić w budżet na rok przyszły 772 złr.

VI. Z dotacyi, wyznaczonej w budżecie krajowym na bezzwrotne zasiłki na cele popierania przemysłu w kraju, uchwalono używać rocznie po 500 złr. na nagrody konkursowe za wykonywane w kraju wyroby rękodzielnicze, odznaczające się gustem wytwornym lub doskonałą techniką.

VII. Uchwalono projekt wydatków z funduszu krajowego na rok 1888 na cele przemysłowe (rubr. XVI ogólnego budżetu krajowego) w tejże mniej więcej wysokości, jak Sejm uchwalił na rok 1887, to jest około 95,000 złr. Jako nowe pozycye wchodzą: a) zwiększenie zasiłku dla przemysłowej szkoły uzupełniającej (wieczornej) w Drohobyczu na kurs górniczy; b) dotacye szkoły w Jarosławiu na kurs malarstwa pokojowego; c) dla szkół w Drohobyczu, Kołomyi, Nowym Sączu i Stanisławowie wyznaczono zasiłki na zaopatrzenie ich w narzędzia i modele; d) dla szkoły bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce strumiłowej wyznaczono pewną kwotę na zakupno zapasów żelaza dla kuźni szkolnej; e) dla warsztatu kołodziejskiego w Toustem wyznaczono dotacyę na utrzymanie kuźni do kucia wozów; f) podwyższono cokolwiek kwotę na stypendya przemysłowe itd.

Jako nowe uzyskać mają stałe miejsce w budżecie krajowym następujące zakłady: a) warsztat wzorowy dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu; b) szkoła garncarska w Porębie pod Alwernią, c) szkoły tkackie w Horodence, Krośnie, Łańcucie i Wilamowicach (pow. Biała); d) szkoła koronkarska w Muszynie, a wreszcie wejdzie w budżet państwowa, lecz subwencyonowana z funduszów krajowych, fachowa szkoła ślusarstwa w Świątnikach górnych.

Dla popierania nauki robót kobiecych uchwalono podwyższyć zasiłek dla szkoły, utrzymywanej przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie, tudzież dla elementarnych szkół dla dziewcząt w Krakowie.

Dla krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej w szkole politechnicznej we Lwowie ma być wyznaczoną o połowę mniejsza dotacya na rok przyszły, gdy odpadną pokryte już koszta jej urządzenia.

Dotacya dla krajowego funduszu przemysłowego (30,000 złr.) i na bezzwrotne zasiłki na cele przemysłowe pozostaje niezmieniona.

W ciągu trwania obrad zgłosiła się do komisyi deputacya gminy miasta Krosna z prośbą o zaopiekowanie się sprawą założenia w tem mieście, które stanowi punkt środkowy okolicy, posiadającej od wieków nader silnie zakorzeniony i rozwinięty przemysł tkacki, fabrycznego blichu i apretury płócien, ażeby wyrobów naszych tkaczy na przyszłość nie potrzeba już było wysyłać do apretury do szląskich fabryk. Gmina m. Krosna ofiaruje na ten cel bezpłatnie obszerny budynek z przyległym gruntem i przystąpiłaby do przedsiębiorstwa z udziałem do 10,000 złr. Członkowie deputacyi oświadczyli zarazem, iż w okolicy tamtejszej od innych gmin i od prywatnych kapitalistów możnaby uzyskać znaczne sumy, gdyby się tylko tą sprawą kraj zaopiekował.

Z przedmiotem, poruszonym przez deputacyę m. Krosna, łączy się dążność wniosku dyrektora Zgórskiego, zmierzającego ku temu, aby w miejsce rozdrabniania sum, wyznaczonych przez Sejm na cele popierania przemysłu w kraju, na drobiazgowe zasiłki bez systemu i myśli przewodniej, tworzyć w kraju silniejsze centra, około których grupowałyby się liczniejsze zastępy rękodzielników. Dr Zgórski wyszczególnił w szczególności plan takiej organizacyi na wielkie rozmiary szewstwa i tkactwa. Rzecz ta wymagałaby jednak znaczniejszych wkładów, a gdy zwykła dotacya sejmowa nie dozwalałaby obracać z krajowego funduszu przemysłowego znaczniejszych kwot jednostronnie na pewne specyalne grupy rękodzieł, z pominięciem wszystkich innych, przeto proponował wnioskodawca, ażeby obiecaną przez Sejm dotacyę krajowego funduszu przemysłowego (t. j. po 30,000 złr. przez 10 lat od r. 1887 począwszy) Bank krajowy zeskontował, oddając znaczniejsze, bo w krocie idące sumy na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wniosek ten wywołał ożywioną, kilkogodzinną rozprawę, której wynikiem jest uchwała następującej treści: a) Poleca się podkomitetowi (który dla wniosku Dra Zgórskiego wybrany został), by opracował plan skutecznego popierania przemysłu skórnego i tkackiego w kraju; b) podkomitet zastanowi się nad środkami uzyskania funduszu na ten wypadek, gdyby kwoty w jednym roku przez Sejm do rozporządzenia na cele wspierania przemysłu wyznaczone na wspieranie powyższych celów nie wystarczały.

Komisya jednomyślnie i z naciskiem dała wyraz temu przekonaniu, iż z zasady jest przeciwną bezpośredniemu wciąganiu funduszów krajowych, pod jakąkolwiek formą, do współudziału w ryzykach jakich przedsiębiorstw przemysłowych, że jednak uznaje za potrzebne i pożądane grupowanie drobnego przemysłu w silne centra, i bynajmniej nie jest przeciwną wspieraniu usiłowań ku temu celowi zmierzających funduszami krajowemi, chociażby nawet w znaczniejszych kwotach. Lecz co do formy takiego wsparcia komisya nie mogłaby zalecać innego sposobu, jak tylko udzielanie zasługującym na zaufanie przedsiębiorstwom należycie ubezpieczonych pożyczek.

Do podkomitetu dla tej sprawy wybrani pp.: Dr Józef Wereszczyński, Wierzbicki, Dr Faustyn Jakubowski, Schellenberg i wnioskodawca Dr Zgórski.

VIII. Załatwiono szereg podań o pożyczki z kraj. funduszu przemysłowego. Wszystkie podania, niemające ogólniejszego znaczenia, tylko korzyść osobistą jednostek, załatwiono odmownie. Podania Towarzystw, obejmujących znaczniejsze grupy przemysłowców, uwzględniono, lecz z zastosowaniem zasady, że kredyt ma być wymierzony nie wedle tego, czy zamiary Towarzystwa są więcej lub mniej użyteczne, tylko przedewszystkiem, o ile spółka przedstawia gwarancyę we własnych zasobach (w udziałach członków).

W myśl powyższej zasady rozstrzygnięto przychylnie podania o kredyt nowo zawiązanej spółki handlu skór w Dobczycach, towarzystwa kowali w Sułkowicach i towarzystwa tkaczy w Komarnie (pow. Rudki).

W celu zawiązania towarzystwa ślusarzy w Świątnikach górnych wydelegowano na miejsce Dra Weigla i sekretarza komisyi, przeznaczając na koszta założenia tej spółki bezzwrotny zasiłek do wysokości 300 złr. z przyrzeczeniem, że gdy firma będzie zaprotokółowaną i odpowiednia suma udziałów zapewnioną, spółka może liczyć na kredyt z funduszu krajowego do 3.000 złr.

XI. Uchwalono następujące stypendya: Emilowi Kruczyńskiemu i Stan. Merunowiczowi w Muzeum technologicznem w Wiedniu po 35 złr. miesięcznie; Stefanii Piotrowskiej, kształcącej się na nauczycielkę robót w zakładzie dla dziewcząt głuchoniemych, 150 złr. na rok; Franciszkowi Gondekowi, kształcącemu się na nauczyciela koszykarstwa we Wiedniu, dodatkowo po 15 złr. miesięcznie do rządowego nader skąpego stypendyum; zaś Józefowi Goreckiemu w Königgrätz z tego samego tytułu dodatkowo po 10 złr. miesięcznie.

Tadeuszowi Mierzwińskiemu z Ryglic, Wasylowi Tereszczukowi w Wybudowie (koło Brzeżan) i Janowi Siarkowskiemu z Rożanki (w Żółkiewskiem) przyrzeczono zasiłki po 8 złr. miesięcznie, jeżeli gminy lub Rady powiatowe zapewnią im taki sam zasiłek.

Ośmnastu uczniom (z rozmaitych okolic kraju) szkoły dla wyrobów z drzewa w Zakopanem zapewniono na rok przyszły zasiłki na utrzymanie w wysokości po 5—15 złr. miesięcznie.

X. W ciągu roku 1888 postanowiono sprowadzić werkmistrzów z szkół garncarskich w Toustem i Kołomyi do Lwowa na kilka tygodni, ażeby w krajowej stacyi keramicznej obznajomić się mogli z najnowszemi postępami techniki wyrobów z gliny.

Przy rozprawie nad stosunkami szkół garncarskich uchwalono pod zagrożeniem utraty zasiłków z funduszu krajowego przeszkodzić objawiającemu się w niektórych szczegółach wypaczeniu charakterystyki miejscowych wyrobów garncarskich wskutek fałszywego kierunku szkoły.

Jeden z członków komisyi wytknął także zbyt wygórowane ceny wyrobów szkoły kołomyjskiej. Uchwalono i pod tym względem rozciągnąć pewną kontrolę nad szkołami.

XI. Szkole koszykarskiej w Jarosławiu wytknięto nieprawidłowe urządzenie rachunkowości w sprzedaży wyrobów szkoły, która się tak dalece rozwija, iż przekształca się poniekąd w fabrykę.

XII. Wskutek podania hr. Anny Potockiej z Rymanowa uchwalono reaktywować tamtejszą szkołę rzeźbiarską jako zakład krajowy.

XIII. Odmownie załatwiono wniosek względem rozszerzenia kosztem funduszu krajowego domu, w którym mieści się szkoła koronkarska w Kańczudze. Uchwalono wydelegować jednego z członków komisyi dla zlustrowania tego zakładu i przygotowania objęcia go na etat kraju.

XIV. Również odmownie załatwiono wniosek rządu, ażeby kosztem fuuduszu krajowego przedsięwziąść znaczne rozszerzenie gmachu szkoły rządowej dla wyrobów z drzewa w Zakopanem. Zarazem oświadczyła się komisya przeciwko projektowanemu dodaniu do 8 istniejących tam oddziałów fachowych jeszcze dwóch nowych: bednarstwa i kołodziejstwa. Komisya uznaje raczej za pożądane założenie osobnej takiej szkoły w innej miejscowości kraju kosztem skarbu państwa.

XV. W Bobowej (p. Grybów) uchwalono urządzić półroczny kurs koronkarski.

XVI. Dr F. Jakubowski przedkłada obszerne dwa elaboraty, jeden prof. Rottera, drugi prof. Odrzywolskiego, obejmujące: „program wydawnictwa znajdujących się w kraju celniejszych zabytków przemysłu artystycznego i drugiego wydawnictwa wzorów rysunkowych, opartych na motywach swojskich dla rozmaitych rękodzieł.“

Nad szczegółami tak ważnego i kosztownego przedsięwzięcia ma jeszcze zastanowić się komisya specyalna, złożona przez Dra F. Jakubowskiego w Krakowie, z pp. Odrzywolskiego, Rottera, Prylińskiego i Barabasza; z ramienia zaś komisyi krajowej ma wziąć udział w jej pracach, oprócz Dra F. Jakubowskiego, także Ludwik Wierzbicki.

W pierwszych dniach sesyi sejmowej zbierze się komisya dla powzięcia dalszych uchwał w tej sprawie.

Na tem zakończyła komisya swe posiedzenia w poniedziałek 24go b. m. o godzinie 2ej.

Z Koła polskiego.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu w dniu 20 t. m. zastanawiało się najprzód nad przedmiotami będącemi na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby. Postanowiło najprzód głosować za wnioskami komisyi legitymacyjnej, wnoszącej, aby uznać za ważne wybory kilku posłów, i za wnioskami komisyi dla nietykalności poselskiej, a wnoszącej, iżby z powodu przedawnienia odrzucono żądanie sądu wytoczenia procesu przeciwko posłowi Swobodzie, wreszcie za wnioskami komisyi budżetowej o przyjęcie do wiadomości zamknięć rachunków funduszu melioracyjnego i rachunków budowy kolei żelaznych Tarvis Pontafel, Daunburg-Wolfsberg i Mürzzuschlag Neuberg.

Dalej przewodniczący poddał pod rozprawy wnioski samoistne członków. P. Popowski przedstawił, iż według otrzymanych przez niego doniesień, wszystkie roboty przy budowach dróg żelaznych prywatnych i rządowych oddano bez ofert wielkiemu przedsiębiorcy wiédeńskiemu, a ponieważ ma być budowany drugi tor na kolei z Podgórza do Oświęcima i do Kalwaryi, wnosi, aby wysłać deputacyę do ministra handlu, by przy budowach dróg żelaznych w kraju naszym uwzględniano przedsiębiorców krajowych przy równych ofertach. Hausner popiera ten wniosek. Chrzanowski dodaje, aby Koło polskie jak dawniej, tak i teraz żądało, iżby licytacye na budowę dróg żelaznych rozpisywane były nie na całą linię, lecz na jej części, bo wtedy tylko mogą się ubiegać przedsiębiorcy krajowi, niemający wielkich kapitałów, jak firmy zagraniczne, a budowa kolei leluchowskiej dowiodła, iż takie postępowanie jest także korzystnem dla skarbu państwa; stawia więc odpowiedni dodatek do wniosku Popowskiego. P. Lewakowski Karol sądzi, iż wszystkie starania w tym kierunku będą bezskuteczne, dopóki nie nastąpi decentralizacya zarządów kolei państwowych. Poseł Mniszek popiera wniosek Chrzanowskiego i przytacza nadużycia przy wywłaszczaniu gruntów. Przewodniczący Grocholski odpiera twierdzenie Lewakowskiego, jakoby Koło nie robiło starań o decentralizacyę zarządu kolei państwowych i o uwzględnienie przedsiębiorstw krajowych i wykazuje, że urzędnicy przy kolejach państwowych w Galicyi są po największej części Polacy. Pos. Jaworski przedstawia, iż rząd nie buduje obecnie żadnej drogi żelaznej w Galicyi, a gdy zażąda kredytów na budowę drugich torów, będzie właściwa chwila do wysłania deputacyi do ministra handlu z żądaniami według wniosków Popowskiego i Chrzanowskiego. P. Lewakowski August przytacza również nadużycia przy wywłaszczaniu gruntów pod kolej transwersalną. Po dłuższej jeszcze dyskusyi przyjęło Koło wnioski Popowskiego i Chrzanowskiego i wybrało do deputacyi, która ma przedłożyć ministrowi handlu żądania zawarte w tych wnioskach, pp. Chrzanowskiego, Hausnera i Popowskiego.

Wniosek p. Karola Lewakowskiego, przedłożony po zamknięciu dyskusyi, aby Koło robiło kroki o decentralizacyę zarządu państwowych dróg żelaznych, odłożył przewodniczący do dyskusyi na następnem posiedzeniu Koła.

Przewodniczący zawiadamia, że wkrótce przyjdą pod obrady Izby wnioski komisyi izbowej co do zmian poczynionych przez Izbę panów w projekcie ustawy o zabezpieczenie robotników na wypadek kalectwa przy maszynach, uchwalonym przez Izbę poselską, przeto proponuje, aby Koło wzięło pod rozwagę wnioski komisyi izbowej co do tych zmian. Koło na to się zgadza, a sprawozdawca komisyi poseł Biliński przedstawia te wnioski; mianowicie komisya proponuje, aby Izba poselska zgodziła się na drobne zmiany stylistyczne w kilku paragrafach oraz na drobne zmiany w § 7. Natomiast proponuje, aby Koło odrzuciło zmianę w paragrafie 17 uchwaloną przez Izbę panów, która rozdziela robotników na dwie kategorye, płacących i niepłacących do funduszu ubezpieczeń, bo rozdział ten wywarłby wpływ bardzo niekorzystny pod względami społecznym, moralnym i finansowym; Koło uchwala, aby pozostać przy uchwale Izby poselskiej. Wreszcie wnosi p. Biliński, aby Koło głosowało także za odrzuceniem zmiany uchwalonej w Izbie panów w § 46, iżby robotnik okaleczały otrzymywał nietylko wynagrodzenie z funduszu ubezpieczeń, ale także, aby miał prawo wytoczyć proces przedsiębiorcy, jeżeli mu się zdaje, iż z tegoż zawinienia to okaleczenie powstało. PP. Biliński, Hausner i Czaykowski Wład. wykazują, iż przyjęcie tej poprawki obala całą zasadę i wszystkie korzyści ubezpieczeń, bo spowodować może liczne procesa między robotnikami a chlebodawcami, czemu właśnie ten system ma zapobiedz. Koło uchwala tę poprawkę odrzucić.

PP. Chotkowski i Czerkawski zdali sprawę z kroków deputacyi do ministra oświecenia w poparciu petycyi miasta Podgórza o założenie tamże gimnazyum; minister oświadczył, iż uznaje potrzebę założenia w Krakowie czwartego gimnazyum, lecz czy takowe będzie w Podgórzu, czy w innej dzielnicy Krakowa, to okaże bliższe zbadanie miejscowych stosunków.

Pos. Abrahamowicz przedłożył Kołu następujące dwa wnioski: „Koło polskie poleca komisyi parlamentarnej: *a*) iżby poczyniła starania w celu ostatecznego załatwienia na drodze konstytucyjnej ustawy o opustach podatku gruntowego w razie szkód elementarnych; *b*) by rozpoczęła rokowania z rządem w przedmiocie ponowienia projektu do ustawy o należytościach skarbowych w duchu dawnych uchwał Koła polskiego. Po obszernych rozprawach, obydwa wnioski jednomyślnie przyjęte zostały; przedstawiony przy końcu dyskusyi oddzielny wniosek Chamca, aby Koło wybrało komisyę, któraby ułożyła memoryał o reformę ustawy o poborze podatków i o należytościach skarbowych, ma być roztrząsanym na późniejszem posiedzeniu Koła.

W końcu poseł Sawczyński zwrócił uwagę Koła, iż Minister obrony krajowej nie odpowiedział na interpelacyę Koła, wystósowaną do niego jeszcze w maju r. b. co, do nieuzasadnionego żądania aby gminy miejskie dostarczały magazynów na zapasy dla obrony krajowej. Przewodniczący Grocholski przyrzekł zapytać ministra o przyczynę zwłoki w odpowiedzi na interpelacyę.

Sprawy szkolne.

Posiedzenie miesięczne Koła krakowskiego nauczycieli szkół wyższych, odbyte dnia 23 b. m., wypełniły dwa zajmujące odczyty.

Dr German zdawał sprawę z bieżącego rocznika czasopisma: *Zeitschrift für das Realschulwesen.*

Pismo to, należące do najlepiej redagowanych miesięczników pedagogicznych, zasługuje na uwagę szczególniej ze względu na bardzo bogaty dział „Ruchu naukowego“ i ze względu na swą tendencyą. Pismo to wzięło sobie za zadanie obronę szkoły realnej przed zarzutami, na jakie obecnie często jest narażona, wykazywanie słabych stron gimnazyów i torowanie drogi jednolitej szkole przyszłości. Prelegent podał treść ciekawych rozpraw. Omawiając dział, poświęcony rozbiorowi prac ogłaszanych w rocznych sprawozdaniach szkół średnich, zachęca prelegent członków do przesyłania pismom pedagogicznym niemieckim ocen prac pojawiających się w programach galicyjskich, które jak w tem, tak i w innych czasopismach bywają oceniane przez referentów nieznających dostatecznie polskiego języka pobieżnie, lekceważąco lub zbywane milczeniem.

Na niemieckich czytelnikach musi to robić wrażenie, że w Galicyi nic uwagi godnego nie piszą. Zachęca również członków Koła do podawania uzupełnień dotyczących Galicyi do dzieła Umlaufta: *Erklärung der österreichischen Ortsnamen* i sprostowania licznych rażących błędów tego dzieła, odnoszących się do nazw naszego kraju.

Następnie przedstawił prelegent na podstawie odnośnych artykułów czasopisma wzorowy ustrój szkół średnich norwegskich i plan reformy, który się pojawił w Morawie.

P. Zawiliński miał następnie odczyt pod tytułem: „Spór o autentyczność rękopisów Królodworskiego i Zielonogórskiego.“ Przypomniawszy treść obu rękopisów, przedstawił prelegent najnowszą fazę sporu, mającego po stronie przeciwnej charakter czysto naukowy. Na podstawie obfitego materyału, zawartego w czasopiśmie naukowem czeskiem *Athenaeum* z roku 1886 i 1887 wykazał, że ani język, ani treść pod rozmaitym względem nie odpowiada czasowi, do którego oba te zabytki pospolicie odnoszą (w. XIII); natomiast prawie z drobiazgową dokładnością udowodniono, zkąd fałszerz (czy nim był sam W. Hanka, czy kto inny, o osobę nie chodzi) czerpał swe bałamutne wiadomości językowe, historyczne i socyologiczne. Badania mikroskopijne i chemiczne, które w celu obrony przedsięwzięto, pomnożyły raczej dowody nieautentyczności tak, że poważna część społeczeństwa czeskiego i cały świat uczony w fałszerstwo obu rękopisów nie wątpi.

Liturgia słowiańska.

Pismo, jakie nuncyusz Galimberti wystosował do biskupa w Litomierzycach przeciw agitacyi na rzecz słowiańskiej liturgii, brzmi według *Moniteur de Rome*, jak następuje:

Waszej Miłości wiadomo już, iż Stolica święta zezwoliła katolikom księstwa Czarnogórskiego na używanie t. z. starosłowiańskiego języka przy wykonywaniu łacińskiego obrządku. Pozwolenie to uprosił sobie książę Czarnogórski od Stolicy św. w czasie — gdy chodziło o zawarcie konkordatu z Papieżem. Wydało się jednak rzeczą właściwszą żądanie to dopiero po zawarciu ugody poddać zbadaniu. Gdy więc konkordat szczęśliwie zawarto, a równocześnie kilka koncesyj na rzecz katolickiej religii uzyskano i gdy książę przyjął na siebie dotacyę duchowieństwa, zdawało się, iż nadszedł czas do podjęcia tego zbadania.

Kongregacya kardynałów, której tę sprawę przekazano, mniemała, iż należy życzeniu księcia co do wprowadzenia słowiańskiego języka tem bardziej zadość uczynić, skoro toż życzenie popartem zostało najgoręcej prośbami arcybiskupa z Antivari. Z tego pozna Wasza Miłość, iż co do wprowadzenia słowiańskiego idyomu do łacińskiego obrządku panowała najzupełniejsza zgoda między świeckiemi i kościelnemi władzami. Nadto nie należy zapoznawać, iż w tym wypadku nie chodziło o zupełnie nowe ustępstwo, lecz raczej o zatwierdzenie starej koncesyi, jak to wypływa z apostolskich konstytucyj papieży Mikołaja I, Hadryana II, Jana VIII i Benedykta XIV. Nie będzie także zbytecznem wspomnąć, iż przy tem nie chodziło o jakiś język ludowy — lub o jakiś dyalekt, lecz o liturgiczny język, którego użycie przy odprawianiu służby Bożej Stolica św. oddawna aprobowała. Gdy ta rzecz jest wielkiej wagi, przeto Stolica św. zobowiązała Arcybiskupa z Antivari, aby starosłowiańskiego języka w dyecezyi nie wprowadzał wcześniej, aż pokąd Stolica św. nie zbada samego idyomu i wszystkich ksiąg liturgicznych i takowych nie zatwierdzi.

Z tego wszystkiego pozna Wasza Miłość, iż nie uchodzi koncesyi, zrobionej archidyecezyi Antivari — używać jako argumentu na korzyść innych państw słowiańskich po za Czarnogórą. Brakuje tu właśnie specyficznych powodów, jakie na korzyść Czarnogóry zachodziły; owszem zaś są powody, które wręcz przeciwnie przemawiają. Wasza Miłość niech się stara tedy przeszkodzić, aby podobne prośby ze strony Słowian, podlegających Waszej jurysdykcyi, były wnoszone do Stolicy św., gdyż ta nie mogłaby tym prośbom zadość uczynić dla braku potrzebnych analogicznych stosunków między archidyecezyą Antivari a Austro-węgierską monarchią. Rozumowi Waszej Miłości powiedzie się przytłumić wszystkie odnośne agitacye, szczególnie ze strony katolickich dzienników, które ludność mogłyby zachęcić do uzyskania tego ustępstwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 października.

— **JE. X. biskup Dunajewski** wczoraj wieczorem powrócił z Wiednia.

— **Hrabstwo Romanowie Potoccy** przejechali wczoraj przez Kraków do Wiednia, zkąd, udadzą się na dwa dni polowania w Czechach do księstwa Schwarzenbergów,

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Piotra Falkenhagen-Zaleskiego odprawionem będzie jutro we czwartek d. 27go b. m. o godzinie 9ej zrana w kościele OO. Kapucynów.

— **Magistrat** udzielił pozwolenia pod względem policyi budowniczej na odbywanie widowisk trupie aktorów żydowskich w lokalu Ebera przy ulicy Starowiślnej. Na zasadzie koncesyi Namiestnictwa trupa ta ma prawo dawania przedstawień.

— **Dla przejrzenia planów**, wykonanych przez budownictwo miejskie co do przebudowania gmachu Magistratu, względnie dodania nowych skrzydeł, wydelegowaną została osobna komisya.

— **Druty telegrafu pożarnego**, rozprowadzone w naszem mieście ponad oknami, wydają odgłosy tak nieprzyjemne, iż ci, którzy je mają w pobliżu okien, formalnie spać nie mogą. Z tego powodu wpłynęły do Magistratu zażalenia i wskutek nich postanowiono zarządzić odpowiednie środki, któreby owo nieprzyjemne brzęczenie stłumiły. Przystąpiono więc do zakładania korków, i one mają zapobiedz przykrej muzyce.

— **Zarząd kolei konnej** w Krakowie zaprowadza od d. 30 b. m. dla dogodności publiczności kupony abonamentowe ze znacznym opustem cen dotychczasowych. Kupony te oddaje się zamiast gotówki konduktorowi, który wręcza bilet jazdy. Jako zasadę przyjęto dla każdego kuponu abonamentowego jednostkę ceny dotychczasowego przejazdu jednej sekcyi, t. j. dla I klasy 4 centy, a dla II klasy 3 centy. Ile sekcyj kto przejechać sobie życzy, tyle kuponów abonamentowych wręcza dyrektorowi. Zarząd kolei zaprowadza też już obecnie bardzo potrzebne karty abonamentowe miesięczne dla szkolnej młodzieży obojga płci szkół średnich, wydziałowych i ludowych, tak publicznych, jak prywatnych, po cenie bardzo przystępnej, bo na I klasę 80 centów miesięcznie, na drugą 60 ct. od osoby. Posiadający kartę winien się postarać w Dyrekcyi zakładu naukowego, do którego uczęszcza, o zaopatrzenie tej karty w pieczęć urzędową, bez której karta nie byłaby ważną. Bliższe szczegóły o tych praktycznych zarządzeniach, są ogłoszone dzisiaj na czwartej stronie naszego dziennika.

— **Prof. Dr Maksymilian Nowicki** ofiarował szkole wydziałowej żeńskiej u św. Scholastyki cenne tablice ryb krajowych własnego układu, a za ten dar składa dyrekcya szkoły prof. Dr Nowickiemu gorące podziękowanie.

— **Równina Nowotarska** od 22go b. m. śniegiem zasypana. Owsy po wzgórzach i gruntach, posuniętych pod Regle, mianowicie Zakopanego, Poronina, Murzasichla i Bukowiny, na pniu pod śniegiem, kapusty i karpiele wygrzebują zpod śniegu, a ziemniaki, jeżeli nie zawita jeszcze tak zwane „babskie lato,“ zimować będą w polu. Śnieg obfity pada bez przerwy.

— **Wypadek.** Z poniedziałku na wtorek zawaliło się sklepienie w mydlarni pod L. 186 w Podgórzu, i runęło w przygotowane mydło, nikogo z domowników nie uszkodziwszy.

Ztąd my Halszkę Skrzetuską wywozili, z onego waładynieckiego jaru, pamiętasz, Michale? Pamiętasz, jakom owo monstrum zaciukał, Czeremisa, czy dyabła, który jej pilnował. Ale skoro ostatnie praesidium stanie aż w Raszkowie, tedy, jeśli się Krym ruszy, albo cała potencya turecka, to oni tam wprędce wiedzieć będą i wcześnie do Chreptiowa znać dadzą, zatem i nieprzezpieczeństwa wielkiego niema, bo Chreptiów nie może być nagle ubieżon. Dalibóg, nie wiem, dlaczegoby Baśka nie miała tam z tobą zamieszkać? Szczerze to mówię, a przecie wiesz, że wolałbym sam starym łbem nałożyć, niżli ją na jakowyś szwank wystawić. Baśka jeno musi przyrzec, że w razie wielkiej wojny pozwoli się bez oporu choćby do Warszawy odwieźć, bo wówczas nastaną pochody okrutne, bitwy zawzięte, oblężenia taborów, może i głody, jako pod Zbarażem, a w takich potrzebach mężowi trudno głowę ochronić, a cóż dopiero niewieście.

— Radabym ja choćby poledz przy Michałowym boku — odparła Basia — ale przecie rozum mam i wiem, że jak nie można, to nie można. Zresztą Michałowa wola, nie moja. Przecie on już w tym roku pod panem Sobieskim na wyprawę chodził, a napierałam się z nim jechać? nie! Dobrze! byle mi teraz nie było wzbroniono do Chreptiowa z Michałem iść, to w razie wielkiej wojny odeślecie mnie waćpanowie, gdzie wam się podoba.

— Jegomość pan Zagłoba cię odprowadzi aż na Podlasie do Skrzetuskich — rzekł mały rycerz — tam przecie Turczyn nie dojdzie!

— Pan Zagłoba! pan Zagłoba! — odparł, przedrzeźniając stary szlachcic. — Czy to ja wojski? Nie powierzajcie tak żon panu Zagłobie, dufając, że stary, bo się może zgoła co innego pokazać. Powtóre: czy to myślisz, że w razie wojny z Turczynem będę się już za podlaski piec chował i na pieczywo spoglądał, żeby się zaś nie przepaliło? Jeszczem nie kosztur i mogę się do czego innego przydać. Po stołku na konia już siadam — assentior! Ale gdy raz siądę, tak dobrze na nieprzyjaciela skoczę, jak każdy młodzik! Jeszczeć się ni piasek, ni trociny, chwalić Boga, ze mnie nie sypią. Na proceder z Tatary już nie wyjdę, w Dzikich Polach wietrzył nie będę, bom też i nie gończy, natomiast w generalnym ataku trzymaj się przy mnie, jeśli potrafisz, a pięknych rzeczy się napatrzysz.

— Chciałżebyś waść jeszcze w pole wyruszyć?

— Zali myślisz, że nie zechcę sławną śmiercią sławnego żywota zapieczętować po tylu latach służby? A co mi się godniejszego zdarzyć może? Znałeś pana Dziewiątkiewicza? Ten, prawda, że nie wyglądał więcej, jak na sto czterdzieści lat, ale miał sto czterdzieści dwa i jeszcze służył.

— Tyle nie miał.

— Miał! żebym się z tego zydla nie ruszył!... Na wielką wojnę idę i kwita! A teraz do Chreptiowa z wami jadę, bo się w Baśce kocham!

Baśka skoczyła rozpromieniona i poczęła ściskać pana Zagłobę, on zaś coraz to podnosił w górę głowę, powtarzając:

— Mocniej! mocniej!

Wszelako Wołodyjowski rozważał jeszcze wszystko czas jakiś i wreszcie rzekł:

— Niepodobieństwo to jest, abyśmy mieli zaraz wszyscy jechać, boć tam szczera pustynia i dachu kawałka nad głową nie znajdziem. Pojadę naprzód, miejsce na majdan opatrzę, fortalicyę grzeczną zbuduję i domy dla żołnierzy, a też szopy dla koni towarzystwa, które, jako zaciejsze, od zmienności aury zmarniećby mogły; też studnie pokopię, drogę przetrę, jary z plugastwa rozbójniczego jako tako oczyszczę; dopieroż wam eskortę przystojną przyślę i przyjedziecie. Choć ze trzy niedziele musicie tu poczekać.

Basia chciała protestować, ale pan Zagłoba, uznawszy słuszność słów Wołodyjowskiego, rzekł:

— Co mądrze, to mądrze! Baśka, my sobie tu w kupie na gospodarstwie ostaniem i nie będzie się nam źle działo. Trzeba też i zapasik jaki taki przygotować, bo i tego pewnie nie wiecie, że miody a wina nigdzie się tak dobrze, jako w pieczarach, nie konserwują.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

— **Z Krośnieńskiego.** W niedzielę dnia 23 października byliśmy świadkami pięknej uroczystości poświęcenia nowego kościoła parafialnego w Miejscu. Poświęcenia z polecenia X. biskupa Soleckiego dokonał czcigodny dziekan X. Lech. Po uroczystości kościelnej odbyła się w domu kolatora, p. Jana Trzecieskiego, uczta, gdzie wśród licznie zebranych reprezentantów duchowieństwa, władz i obywatelstwa w przemowach i toastach padło niejedno serdeczne słowo, pochlebnie świadczące o łączności i zgodzie w skrzętnej pracy, tak wybitnie ten zakątek kraju odznaczającej. Z obecnych zauważyliśmy X. prowincyała Franciszkanów Rajssa, X. dziekana Lecha z Haczowa, XX. kanoników: Karpińskiego z Babic, Zwolińskiego z Dukli, Szałaja z Korczyny, Laskowskiego z Rymanowa, Janickiego z Jedlicza itd. Z obywateli: członka Izby panów i marszałka powiatu Stanisława Starowiejskiego, starostę Biesiadzkiego z Krosna, Michała hr. Załuskiego z Iwonicza, Szeliskiego z Komborni i wielu innych.

Kościół nowy z cegły i ciosu w stylu nowo-romańskim wybudowano w niespełna półtora roku według planów i pod kierunkiem prof. Sławomira Odrzywolskiego z Krakowa. Nawet w powiecie krośnieńskim, gdzie w ostatnich czasach tyle stanęło wspaniałych świątyń, znawcy nie przyznają pod względem czystości stylu i dobroci wykonania nic wyższego. Budową zajął się nader gorliwie miejscowy proboszcz X. kanonik Samocki. Dzieła tego dokonała parafia zaledwie 900 dusz licząca; fundusze powstały jużto ze składek w ostatnich latach dworu i gminy, jużto częściowo z kwoty dawniej, bo przed laty dwudziestu uzbieranej za inicyatywą i staraniem ówczesnego proboszcza X. kanonika Karpińskiego, a hojnie powiększonej darem byłego kolatora śp. Tytusa Trzecieskiego.

Tak to wspólną ofiarnością, wczesną inicyatywą, rozumnem i poświęcenia pełnem wykonaniem mała wioska przyszła do domu Bożego, któregoby pozazdrościć mogło niejedno obwodowe miasto.

— **W dziennikach** lwowskich a nawet wiedeńskich pojawiła się wiadomość o wykradzeniu jakichś planów wojskowych z fortecy w Przemyślu. Już z tych doniesień widać, że rzecz jest małej wagi. Nie chcemy jednak o niej pisać, dopóki nie otrzymamy dokładnych w tej mierze dat.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Nosowce, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Jan Przęślica,** lat 39 liczący, pochodzący z Królestwa Polskiego, wyrobnik, zostający w obowiązku pod L. 22 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu, znaleziony został wczoraj nieżywy w piwnicy tego domu. Zwłoki Przęślicy, który prawdopodobnie zakończył życie na porażenie serca, po skonstatowaniu śmierci jego przez Dra Kronengolda, odwieziono do zakładu klinicznego.

— **Correspondance de l'Est.** Pod tym tytułem poczęło wychodzić w Wiédniu informacyjne pismo polityczne i finansowe dla użytku redakcyj dzienników, ambasad, konsulatów i banków. Ukazało się ono w bardzo ozdobnej formie i starannie jest redagowanem; wychodzi po francusku i niemiecku w dwóch edycyach, rannej o g. 11ej, oraz wieczornej o 6ej. Dyrektorem jest Dr N. M. Willner, syn znanego, zamożnego kapitalisty wiedeńskiego, zmarłego w bieżącym roku. Dr Willner przed parų laty doktoryzował się na Uniwersytecie krakowskim. Redaktorem odpowiedzialnym jest znany w dziennikarskim świecie europejskim publicysta, korespondent *Temps* i *Journal des Débats*, a także dawny nasz współpracownik, p. Michał Newliński, były urzędnik w austro-węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Pod kierunkiem i redakcyą tak doświadczonego i utalentowanego dziennikarza *Correspondance de l'Est* może mieć pomyślną przyszłość i oddać światu politycznemu praktyczne usługi, tem więcej, że wyrachowaną jest głównie na wiadomości ze Wschodu, gdzie redakcya posiada liczne, a jak najlepsze stosunki. Wogóle dla austro-węgierskich spraw, a także i dla naszych stron, wydawnictwo to nie jest obojętnem, a mogłoby się stać użytecznem. W każdym razie jest to nowy czynnik w piśmiennictwie politycznem, z którym ono liczyć się będzie.

— **Cesarz Wilhelm** d. 24go b. m. udał się na polowanie do Wernigerode.

— **Utrudnienie paszportowe** dla cudzoziemców w Rosyi. Zwracamy uwagę osób udających się do Rosyi, a szczególnie do prowincyj zależnych od jenerał-gubernatora kijowskiego, za paszportami własnego rządu, wizowanemi w konsulatach rosyjskich, że może ich spotkać niemiła niespodzianka po przybyciu na miejsce przeznaczenia. Na granicy puszczą przejezdnego, jeżeli paszport jest formalny i przeszkód nadzwyczajnych co do osoby niema, ale na miejscu pobytu w Rosyi policya ukarze dziesięcioma rublami i odmówi wizy swojej na wyjazd z Rosyi każdej osobie, która na swym paszporcie ma wizę konsulatu rosyjskiego dawniejszą nad 6 miesięcy. Cudzoziemiec po tym 6-miesięcznym terminie (od dnia wizy konsula) prosić musi gubernatora o paszport rosyjski wewnętrzny na dalsze zamieszkanie w państwie. Więc każdy, jadący do Rosyi, chcąc uniknąć kosztów i trudności powinien wziąć świeżą wizę od konsulatu rosyjskiego przed wyjazdem — uwaga ta stosuje się specyalnie dla osób udających się na Podole, Wołyń i Ukrainę.

— **Cui bono?** Cenzura warszawska zakazała pismom miejscowym używania wyrazu „rosyjski" i poleciła na jego miejscu pisać „ruski." Nie pojmujemy tego ani ze względu na gramatykę, gdy od rzeczownika Rosya, przymiotnik regularny jest: rosyjski; następnie, że przymiotnik ten w polskiej mowie używany był dotychczas jako forma grzeczna, zamiast niegdyś przyjętego, a uważanego przez Rosyan za obraźliwego wyrazu: moskiewski. — Nareszcie sama prasa rosyjska, mówiąc o naszych Rusinach, nazywała ich przez politykę: Rosyanami galicyjskimi. W każdym razie zabawnie i trochę dziko brzmią dziś w pismach polskich wyrażenia takie, jak: cesarz ruski, ministerstwo ruskie, handel ruski itp., które tam od kilku dni pojawiły się stale.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 27go: *Szczęście małżeńskie* (*Le bonheur conjugal*), komedya w 3 aktach, z francuskiego, Albina Valabrequa. — W roli Janiny wystąpi nowoangażowana panna Stanisława Kłosowska.

W sobotę 29go: Po raz pierwszy: *Biruk* (*Les cinq doigts de Birouk*), dramat w 5 aktach, z francuskiego, Piotra Decourcella; tłum. Zygm. Sarnecki. Główne role wykonają: p. Hoffmannowa; pp. Rygier, Sobiesław, Werner, Stępowski i inni.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 25go października przed południem słotno; term. od 3·1 doszedł do 8·1 C. Barometr szybko idzie do góry; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 750·1 millim., term. 1·8 C. — Wiatr zachodni

— We czwartek d. 27go października: ś. Iwona w. i Sabiny m.

Gospodarstwo handel i przemysł.

C. k. jeneralna dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Kupony obligacyj pierwszeństwa 1 i 2 emisyi c. k uprz. kolei arcyksięcia Albrechta zapadłe d. 1 listopada 1887 r. będą wypłacane począwszy od tego dnia, a mianowicie: kupon srebrny obligacyi pierwszeństwa po 7½ złr. srebrem za sztukę, kupon złoty po 5 złr. złotem = 12½ franków = 10 marek niemieckich. Miejscami wypłatą są: w Wiedniu: c. k. uprz. ogólny austr. zakład kredytowy ziemski dla kuponów obligacyj pierwszeństwa 1 i 2 emisyi i Wiener Bank-Verein dla kuponów obligacyj pierwszeństwa 2 emisyi; dla kuponów obligacyj pierwszeństwa 1 i 2 emisyi w Berlinie Deutsche Bank, w Frankfurcie n. M. Deutsche Vereinsbank i dom bankowy Erlanger & Söhne, w Monachium Bayerische Vereinsbank. W zagranicznych miejscach wypłaty nastąpi wypłata kuponów srebnych obligacyj pierwszeństwa w markach niemieckich w kwocie odpowiadającej tutejszym przeciętnym kuponom, wypłata złotych kuponów 10 markami niemieckiemi. Począwszy od dnia 15 listopada b. r. nastąpi wypłata kuponów tylko w naszych miejscach wypłaty w Wiedniu. Wypłata wylosowanych w dniu 1 maja 1887 r. obligacyj pierwszeństwa 1 i 2 emisyi odbędzie się począwszy od 1 listopada b. r. w Wiedniu w c. k. uprz. ogólnym zakładzie kredytowym ziemskim, później aż do 14 listopada b. r. włącznie w wymienionych miejscach wypłaty w Berlinie, Frankfurcie n. M. i Monachium.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że stacye kolei żelaznej lwowsko-bełzeckiej, a mianowicie: Brzuchowice, Zaszków, Kulików, Żółkiew, Glińsko, Dobrosin, Kamionka-Lipnik, Hrebenne, Lubycza i Bełzec otwarte zostały także dla telegraficznej korespondencyi rządowej i prywatnej, od d. 23go października, z ograniczoną służbą dzienną.

Ostatnie wiadomości.

Hr. Taaffe miał przedwczoraj rano posłuchanie u Cesarza, poczem odbyła się konferencya z przywódcami czeskimi. W konferencyi tej wzięli udział ministrowie: hr. Taaffe, Gautsch i Ziemiałkowski, a z klubu czeckiego posłowie: Rieger, Clam i Zeithammer. Na konferencyi tej zawiadomił poufnie hr. Taaffe przywódców czeskich o postanowieniach ministerstwa co do zażaleń czeskich. — Wczoraj zebrał się komitet wykonawczy prawicy celem naradzenia się nad odpowiedzią rządu, która jeszcze zawsze utrzymywaną jest w tajemnicy.

Telegrafowany wczoraj artykuł *Post* berlińskiej o spotkaniu dwóch cesarzy mówi, iż sposób, w jaki prasa rosyjska i duńska przedstawia tę rzecz, zaczyna być dla Niemiec ubliżającym. „Gdyby wbrew wszelkim oczekiwaniom odwiedziny cara nastąpiły, to pomimo twierdzeń duńskich dzienników byłby to wypadek pociągający za sobą ważne polityczne następstwa; alboby przywrócił starą przyjaźń między Niemcami i Rosyą, lub też dawniej zadaną tej przyjaźni ranę znaczniebу zwiększył." Nam się zdaje, że to twierdzenie organu berlińskiego jest czysto polemiczne i oportunistyczne. Na razie nikt nie zamierza tak zwanej „rany" zwiększać; ani Rosya, ani Niemcy nie dążą do zerwania, a zachowanie się księcia Bismarka w sprawie ks. Ferdynanda świadczy, iż unika on nawet pozorów, którychby Rosya chwycić się mogła, chociaż nie całkiem udaje mu się pokonać lub uśpić jej nieufność. Z artykułu *Post* zatem tę tylko możnaby wyciągnąć konkluzyę, iż jeżeli zjazd nie odbędzie się, to właśnie dlatego, aby nie zaostrzać sytuacyi stwierdzeniem, iż są punkta, których dziś wspólnie dotykać nie można. Stopniowe zaś zwiększanie się „rany," to rzecz czasu i dalszych wypadków.

National Tidende donosi, że odjazd cesarza Aleksandra z Danii nastąpi najwcześniej dopiero w połowie listopada, i jeżeli nie jest pewnem, to przecież prawdopodobnem, że podróż odbędzie się przez Niemcy. Cesarski rosyjski pociąg stoi już w pogotowiu na granicy rosyjsko-niemieckiej, a urządzony jest tak, iż może wejść na szyny niemieckie i dojechać aż do Fredensborga.

Telegramy własne „Czasu".

Sambor 26 października. Posłem na Sejm krajowy został wybrany inżynier Edward Uderski.

Brody 26 października. Z tutejszej Izby handlowej został wybrany posłem na Sejm krajowy właściciel dóbr i deputowany do Rady państwa Dr Maurycy Rosenstock.

Wiedeń 26 października. Czesi są niezadowoleni z udzielonej im poufnie wiadomości, że układy z rządem będą prowadzone dalej, dlatego też obrady komisyi parlamentarnej prawicy zostały odroczone.

Projekt opodatkowania cukru będzie prawdopodobnie załatwiony w komisyi przed zamknięciem Rady państwa.

Berlin 26 października. Dotychczas niema żadnej, z dyplomatycznych sfer pochodzącej wiadomości, o przybyciu cara do Berlina.

Köln. Ztg, wspominając o możliwości wybuchnięcia wojny europejskiej, twierdzi, iż wojna ta sprowadzi wielkie zmiany. Rosya widzi, iż Bułgaryę zdobędzie nie w Bułgaryi.

Paryż 26-go października. Gabinet Rouviera chwieje się. Wynik głosowania nad wnioskiem Cuneo'a który uzyskał ⅔ części głosów przeciw rządowi jest oznaką tego.

Paryż 26 października. Wiktor Napoleon ogłosił manifest, w którym plebiscyt nazywa zbawieniem Francyi.— W manifeście tym zaznacza Wiktor Napoleon, iż Francya potrzebuje silnego rządu, religijnej wolności i poważanej przez wszystkich armii. Powaga prawa powinna być utrzymaną.

Antwerpia 26 października. Parowiec Westernland, który miał załogę składającą się z 90 ludzi i wiózł 400 podróżnych, zniknął bez wieści.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 października. (Z Izby deputowanych). Rząd przedkłada projekt do ustawy o powstrzymaniu opilstwa, — dalej projekt sprzedaży dwóch realności, należących do obrony krajowej i użycia uzyskanej ceny sprzedaży na założenie magazynu uzbrojenia dla obrony krajowej, i w końcu centralne zamknięcie rachunków za r. 1885.

Hevera interpeluje ministra oświaty w sprawie systemizowania komisyi egzaminacyjnej dla rachunkowości państwowej na uniwersytecie czeskim w Pradze.

Oberndorfer interpeluje z powodu zaszłego w zachodniem przedmieściu Wiednia wypadku, gdzie katolickie dzieci, uczęszczające do szkół ludowych były prowadzone do przyjęcia Komunii przez nauczycieli żydów i prosi o zaradzenie temu na przyszłość.

Vojnovic interpeluje, czy minister handlu jest skłonnym do zasystowania poboru podatków od marynarki handlowej, aż do chwili uchwalenia ustawy o podniesieniu marynarki handlowej.

Vitezic interpeluje z powodu niedogodności przy sprzedaży soli w Mitterburgu.

Nabergoj interpeluje z powodu naruszenia przez kolej południową ścieżek polnych między Nabresiną a Tryestem.

Plener podnosi, że zmieniona przez Izbę panów pewna ustawa, nie wróciła ponownie do Izby posłów. Mianowicie w prowizoryum budżetowem wstawiła Izba panów słowa „a mianowicie dodatki do podatku zarobkowego." Smolka zauważył, że ustęp ten w wydrukowanem sprawozdaniu Izby posłów tylko przez pomyłkę w druku wypuszczonym został i korektę tegoż ustępu zarządzi on sam *ex praesidio*.

Minister skarbu wyjaśnia, iż ustawa ta wówczas dopiero będzie sankcyonowaną, gdy z prezydyum Izby panów nadejdzie do ministerstwa urzędowe potwierdzenie, że uchwały obu Izb są ze sobą zgodne.

Wniosek Hohenlohego o użyciu środków celem zapobieżenia nędzy, grasującej w Gradysce i Gorycyi, został do komisyi budżetowej odesłanym.

Grac 26 października. Arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką przyjmowali stósownie do programu deputacye i wybitniejsze osobistości; poczem zrobili przejażdżkę po mieście, przyjmowani na każdym kroku z niewymuszoną serdecznością i entuzyastycznemi owacyami.

Turyn 26 paźdz. Crispi miał mowę, w której, dotykając polityki zewnętrznej, oświadczył: Włochy są zaprzyjaźnione ze wszystkiemi mocarstwami, i chociaż z niektóremi z mocarstw łączą nas ściślejsze stosunki, to jednakowoż sprzymierzeni na kontynencie z mocarstwami środkowemi, a na morzu działające zgodnie z Anglią, nie dążymy do niczego takiego, wskutek czego inne mocarstwa mogłyby się czuć zagrożenemi. Nasz system aliansu nie ma na celu zaczepki, lecz obronę i utrzymanie porządku.

Spisek, mówił Crispi, we Friedrichsruhe był tylko spiskiem celem utrzymania pokoju, do którego wszystkie państwa pragnące pokoju przyłączyć się mogą.

W sprawach wschodnich przestrzegają Włochy polityki sprawiedliwości, dążącej do zachowania autonomii państw bałkańskich i narodowości. Włochy starają się dla wzmocnienia węzłów przyjaźni o odnowienie układów handlowych z Austryą i Francyą.

W Afryce nie chcą Włochy prowadzić polityki awanturniczej, ani też wojny celem zdobycia terytoryów, lecz pragną dla bezpieczeństwa własnego ustanowić konieczną linię demarkacyjną między kolonią włoską a Abissynią. Mowę przyjęto żywemi oklaskami.

Turyn 26 października. W mowie swej wspomniał dalej Crispi o r. 1848 i 1849, i oświadczył, iż jego idea, którą się kieruje obecnie, jest znaną. Włochy przyjęły program faktów dokonanych w ogólnych zarysach. Nie może on zaprzeć się swej przeszłości, lecz przy wszelkich względach dla wymogów teraźniejszości nie może on w szczególności kompromitować przyszłości. Mowca wskazuje na zwycięztwo idei postępowych u wszystkich włoskich stronnictw. Wierzy on w monarchię i wolność. Kościół używa wolności i bezpieczeństwa, jak nigdzie indziej. Nikt nie myśli interweniować w sprawie z Kościołem.

Paryż 26 października. (Z posiedzenia Izby). Cuneo żąda wybrania komisyi, złożonej z 22 członków, a to celem bliższego zbadania skandalicznych zajść w ministeryum wojny i sprawy Wilsona.

Cuneo żąda, aby wniosek jego traktowano jako nagły.

Rouvier zwalcza nagłość wniosku i oświadcza, że sprawa ta została oddaną do sądu. Głosowanie za nagłością tego wniosku, mogłoby sprowadzić zamieszanie we władzach.

Nagłość jednakże tego wniosku uchwalono 379 głosami przeciw 155 głosom.

Prezydent grupy Bonapartystów otrzymał pismo od ks. Wiktora Napoleona z daty Brukseli dnia 23 października. Książę zaleca utrzymywanie zasady odwołania się do narodu, albowiem w plebiscycie polega zbawienie Francyi.

Tours 26 października. Na meetingu nie chciał Wilson na zapytania przeciwników odpowiadać i żądał wolności obrony. Wilson usprawiedliwiał się z zarzutów podniesionych przeciw niemu w sprawie orderowej. Mowę Wilsona przerywano często oklaskami i protestującemi okrzykami. Wstawione na porządek dzienny żądanie, ażeby Wilson podał się do dymisyi, wywołało nieopisany zgiełk i zostało, jak dzienniki donoszą, słabą większością głosów uchwalone. Wilson oświadczył jednakże, że się nie poda do dymisyi.

Zofia 26 października. Doniesienie biura Reutera: Rząd otrzymał wiadomość, że komitet słowiański w Odessie organizuje zamach na życie księcia Ferdynanda, Stambułowa i Naczewicza. Władze śledzą kilka osóbistości, które wylądowały w Warnie. Władze podejrzywają, iż osobistości te posiadają piekielną maszynę. Jedną z podejrzanych osób uwięziono w Warnie. Oczekują w najbliższych dniach ważnych odkryć.

Kursa. Wiedeń 26 października 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·45. — Renta austr. srebrna opod. 82 45 — Renta 4% złota austr. 111·80. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·25 — Akcye Banku Austr. Węg. 885·—. — Akcye kredytowe 281·—. — Londyn 125 25. — Napoleony 9·92—. — Dukaty 5·93. Marki 61·42½. — 5% Renta węg. papier. 86·40—. 4% Renta węg. złota 99·80 — Losy prem. węg. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 103 90. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95 50 — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 225·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 213 40. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 222 25. — Akcye kolei południowej 87·—. — Ruble 110 50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin — października. Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☞ Przez pomyłkę pozostawiono w dzisiejszym Nrze nagłówek z wczorajszej daty, który prostujemy w ten sposób, **iż dzisiejszy Ner jest z rzędu 246 z czwartku 27 października 1887 r.**

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 25	111 —
Marki niemieckie	61 15	61 70
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 90	9 98
Imperyał ważny	10 22	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 43	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 20	81 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% " "	94 25	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 50	92 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% " " " Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% " " " " " " 41 let.	91 50	92 50
4½% " " " " " "	96 —	97 50
5% " " " " " "	100 75	101 50
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	102 —	103 50
5% " " " " " " niepr.	99 25	100 25
6% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 —	101
6% " " " " włość. we Lwowie	53 -	55 —
5% " " " " " " "	45 -	50 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	212 50	213 75
" " Lwowsko-Czerniow. . . " 200 "	221 50	224 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie " 200 "	281 50	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
" " Stanisławowa	33 50	35 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18 —
" " węgier. " "	12 20	12 75

Wiedeń 25 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 40	81 60
4⅕% " srebrna	82 40	82 60
4% " złota	111 8	112
5% " papier. nieop.	96 20	96 4
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 75	130 25
4% " " 1860 " 500 złr.	135 —	135 50
4% " " 1860 " 100 "	138 —	138 50
" " 1864 " 100 "	168 50	169 50
" " 1864 " 50 "	168 50	169 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 —
4½% " " " (za Ostbahn)	112 50	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie " "	104 25	— —
Galicyjskie " "	103 80	104 50
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 25	109 75
Wyższo-austryackie " "	— —	— —
Salzburskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 —	104 75
Węgierskie " "	104 -	104 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 —	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 —	110 25
Boden-Credit austryackie . . 80 "	238 25	239 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	280 40	280 70
" Bank węgierski . . . 200 "	286 —	286 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	178 —	179 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	562 —	565 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	885 —	887 —
Unionbank . . . . 200 "	211 —	211 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	150 50	151 50
Wied. Bankverein . . . . 100 "	91 30	91 70
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	— —	—
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	351 —	353 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2555	2560
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	213 —	213 50
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	143 50	144 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	222 —	222 5
Nordwest austr. . . . 200 " "	159 75	160 25
" " Lit. B. . 200 " "	171 50	172 —
Rudolfa . . . . . . 200 " "	186 75	187 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 " "	177 —	177 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 " "	226 —	226 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 " "	87 75	87 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 " "	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	166 50	167 50
" Nord-Ost . . . . 200 " "	161 —	162 —
" Westb. . . . . 200 " "	161 -	162 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 -	126 75
4½% " " papier. . 50 lat	100 40	100 80
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne " . 20 "	101 -	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 "	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	96 20
5% " " " " "	101 —	101 40
5% " " " " nowe 37 lat	101 —	101 40
4% " " " " nowe 41 lat	— —	93 —
4½% " " " 52 lat	— —	96 60
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% " " Hipot. " prem.	102 50	103 50
5% " " " " 40 lat	99 25	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 -
4% " Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 25	100
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	99 80	100 20
" " Em. 1874 200 " "	100 75	101 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	108 75	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 30	102
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 " 4½%	100 75	100 90
" Jarosław 300 " "	99 70	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 " 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 " 4%	80 70	81 20
" nieop. " " "	90 25	91 —
Nordwestb. austr. . . . 200 " 5%	106 25	106 75
" " Lit. B 200 " "	105 20	105 60
" " E. 1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 " 4%	123 —	124 —
" z 1884 . . . . 100 złr. "	91 50	92 -
Siedmiogrodzkie I . . 200 " 5%	98 60	99 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	199 5
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 50	143 —
" " złot. 200 złr. 5%	125 —	125 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 " "	103 —	103 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	99 70	100 20
" " " II Em. . 200 " "	98 50	99 10
" Nordost . . . . 300 " "	97 25	97 75
" " złotem . . 200 " "	— —	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	99 50	100 50
" " Em. 1874 200 " "	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 25	119 75
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	129 75	130 25
" Węgierskie . . " 100	123 —	123 25
" Tureckie . . . fr. 400	16 60	17 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	9 —	9 20
Kredytowe . . . . . . " 100	178 —	178 50
Clary . . . . " 42	47 75	48 75
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . " 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . . . " 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . " 10½	27 —	29 —
Krakowskie . . . . . " 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 75	49 75
Palffy . . . . " 42	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. " 10	17 65	17 95
" " węgier. " 5	12 40	12 60
Rudolfa . . . . " 10	19 25	19 75
Salma . . . . " 42	61 —	61 50
Salzburskie . . . . . " 20	24 25	24 75
St. Genois . . . . . . " 42	60 25	60 75
Stanisławowskie . . . . " 20	34 —	34 75
4½% Tryesteńskie . . . " 105	137 —	— —
4% " . . . " 50	69 75	70 50
Waldsteina . . . . . . " 21	38 —	40 —
Windischgrätza . . . . " 21	49 —	49 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 92	9 93
Imperyały rosyjskie	10 24	10 26
Funty szterl. angielskie	12 51	12 54
Liry tureckie złote	11 25	11 27
Marki niemieckie za 100 marek	61 45	61 50
Rubel papierowy za 100 rubli	110 25	110 50

Lwów 24 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 90	101 90
4% " " " " "	95 25	96 25
5% " " " " 37-letnie	100 90	101 90
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 50	104 50
4½% " pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 25 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 50
" " " V "	— —	99 80
4% Listy likwidacyjne	— —	91 30
5% " warszawskie I ser.	— —	99 75
" " " III "	— —	99 20
" " " IV "	— —	99 —
" Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
" " " " " " 1866 r.	— —	— —

[2481]

Za duszę ś. p.

hr. Andrzeja Zamoyskiego

i RÓŻY z hr. POTOCKICH

hr. Zamoyskiej

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kaplicy OO. Dominikanów

we czwartek 27 października b. r.

o godz. 10ej zrana.

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr- Władysława Miłkowskiego w Krakowie
do nabycia dziełko świeżo wydane p. n.

Ustawy i nabożeństwo Bractwa św. Anny samotrzeciej

przez *X. Marcina Tylkowskiego* zebrane, a teraz przejrzane i pomnożone przez *X. Dra Juliana Bukowskiego*, prob. tegoż kościoła. (2480-1-4)

Cena egz. 40 centów.

LOKAJ

kawaler, mający 27 lat, poszukuje posady zaraz lub od 1 listopada. Łaskawe oferty przyjmuje pod lit. **J. Z.** p. restante **Kraków.** (2484-1-3)

Kamienica

2 piętrowa, z ogrodem i stajnią, w głównej ulicy, trwale i ozdobnie zbudowana bardzo dobrze się rentująca jest do sprzedania. Wiadomość **w Biurze Wł. Jaworskiego w Krakowie ul. Grodzka Nr. 30.** (2485-1-4)

Do majątku leżącego pod Stanisławowem, poszukuje się od 1 marca 1888 r.

leśniczego

egzaminowanego z dobremi świadectwami, obznajmionego z chowem zwierzyny. Korzystna byłaby znajomość języka ruskiego. Zgłoszenia z załączeniem świadectw pod lit. **K. H.** poczta **Tyśmienica.** (2486-1-3)

Czteroletni, brunatny, bardzo silny i bardzo szeroki

ogier pół krwi

od Blue Rock z klaczy Prince Camille, który już stanowił, jest do sprzedania ze stada pszczyńskiego. — Zapytania przyjmuje dyrektor stada *Bahlcke* w Pszczynie (Pless, Pr. Schlesien). (2483-1-3)

Herbaty

W WYPRÓBOWANYCH GATUNKACH polecić możemy: (2502-1-6)

Pakling Congo . . . . . 1 funt w. r. zł. 2·50
Suchong . . . . 1 funt w. r. zł. 3·—
Wysiewki z czarnych herbat . . . . 1 funt w. r. zł. 1·50

Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 7.

2000 korcy

ziemniaków w najlepszych gatunkach (Paulsen) jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość w dobrach Brzezna, ostatnia poczta Nowy Sącz. (2438-1-3)

Zwycięstwo!

Pół miliona

w danym razie w **najkrótszym czasie** i z **bardzo małą wkładką** można wygrać w najświeższem **przez państwo hamburgskie poręczonem wielkiem milionowem losowaniu.**

To losowanie zawiera **93.000 losów**, z których **46.500 wygranych**, a więc połowie liczby losów musi wygrać, między temi znajduje się główna wygrana w danym razie

500,000 mrk.

szczegółowo:

		marek			marek
1	premia po	300.000	5	wygr. po	15 000
1	wygran. „	200.000	26	„ „	10.000
2	„ „	100.000	56	„ „	5.000
1	„ „	80.000	106	„ „	3.000
1	„ „	70.000	256	„ „	2.000
2	„ „	60.000	512	„ „	1.000
1	„ „	55.000	739	„ „	500
1	„ „	50 000	28800	„ „	145
1	„ „	40.000	15989	wgr. po	300, 200,
1	„ „	30.000	150, 124, 100 m. i. t. d.		

Wygrane w ogólnej kwocie

9 milionów 212.050 marek

w złocie wylosow. będą z pewnością w siedmiu po sobie idących klasach i kosztuje **cały los oryginalny I. kl. tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek, pół losu oryginalnego I. kl. tylko złr. 1·80 czyli 3 marki, ćwierć losu oryginalnego I. kl. tylko 90 c. czyli 1½ marki.**

Ponieważ prawdopodobnie zapas oryginalnych losów szybko będzie rozsprzedanym, przeto upraszam o wczesne zamówienia (z gotówką) najpóźniej jednak do

15 listopada 1887.

Wszelkie zamówienia będą **jak zazwyczaj** z **największą starannością** wykonane. Każdy zamawiający otrzyma **oryginalne losy państwowe** wraz z planem losowania, a po odbytem ciągnieniu urzędowy wykaz wygranych. Wypłaty wygranych uskutecznia **zawsze punktualnie znany** podpisany **dom loteryjny i bankowy.** (2446-1-3)

A. Ossiakowski, Hamburg,
Valentinskampf 84/86.

Tramway krakowski.

Od dnia 30 października 1887 r. zaprowadza Zarząd kolei konnej dla dogodności Szanownej Publiczności kupony abonamentowe ze znacznym opustem cen dotychczasowych.

Kupony abonamentowe są w praktyczny sposób urządzone, a odłączenie pojedynczych kuponów bez trudności uskutecznić można.

Jako zasadę przyjmuje się dla każdego kuponu abonamentowego jednostkę ceny dotychczasowego przejazdu jednej sekcyi, t. j. **dla I. klasy 4 cnt., a dla II. klasy 3 cnt.** Kupony abonamentowe oddaje się zamiast gotówki konduktorowi, który za nie doręcza gościowi bilet jazdy.

Ile sekcyj gość przejechać sobie życzy, tyle kuponów abonamentowych wręcza konduktorowi.

Cena kuponów abonamentowych wynosi:

na I. klasę:	za **26** sztuk	złr. **1·—**	w. a.
	„ **13**	„	„ **—·50**	„
na II. klasę:	„ **35**	„	„ **1·—**	„
	„ **28**	„	„ **—·80**	„
	„ **21**	„	„ **—·60**	„
	„ **14**	„	„ **—·40**	„
	„ **7**	„	„ **—·20**	„

Od d. 27 października 1887 r. dostać można kuponów abonamentowych tego rodzaju w handlach pp. **J. K. Hessa** w Rynku gł., naprzeciw kościoła św. Wojciecha i **Ch. L. Steinberga** na Kazimierzu, ulica Krakowska L. 25, tudzież w **Zakładzie kolei konnej** przy ul. Gazowej L. 4 i u **Kontrolorów** na linii tramwajowej.

Kraków w październiku 1887 r. **DYREKCYA.**

Tramway krakowski.

Czyniąc zadość życzeniom Publiczności, zaprowadza Zarząd kolei konnej od 1 listopada 1887 r. **abonament miesięczny na karty jazdy dla uczącej się młodzieży obojga płci**, szkół średnich, wydziałowych i ludowych, tak publicznych jak i prywatnych.

Karty abonamentowe upoważniają dwa razy na dzień do jazdy tam i napowrót, w godzinach przed- i po-szkolnych, zaś w niedzielę tylko raz tam i napowrót do godziny 11ej przed południem.

Karty winny być zawsze okazane przy wsiadaniu, w celu zaznaczenia daty przez konduktora i są ważne tylko dla osoby na karcie wymienionej.

Kupon dnia, w którym jazda się nie odbywa, przepada.

Cena karty miesięcznej dla ucznia wynosi:

na I. klasę 80 centów, zaś
„ II. „ 60 „ od osoby.

Z dniem niniejszego ogłoszenia nabyć można karty abonamentowe w Zarządzie zakładu tramwajowego przy ulicy Gazowej pod Nr. 4, od godziny 11ej do 1ej przed południem i od 4ej do 6ej po południu.

Posiadający kartę winien postarać się u Dyrekcyi zakładu naukowego, do którego uczęszcza, o zaopatrzenie tej karty w pieczęć urzędową, bez której karta nie byłaby ważną.

Kraków w październiku 1887 roku.

(2440-1-) **DYREKCYA.**

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [1914-19-]

Wapiennik miejski w Podgórzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów").

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego . . . . . złr. —·60.
Za 100 klgr. miału wapiennego . . . . „ —·20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt. „ 4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA.

[2076-41-50]

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca.** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc, przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1911-64-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU I. Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt.

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNALAZEK

Parfumerie-Oriza

L. LEGRAND, *PARIS, Rue St-Honoré, 207*

ESS-ORIZA SOLIDIFIÉE

PERFUMY W STANIE STAŁYM

WYNALAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI i ZAGRANICĄ

Perfumy Ess-Oriza *zamienione w stan stały nowym sposobem, posiadają nieznane do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kształcie* OŁÓWKÓW *lub* PASTYLEK *w malutkich flakonikach lub futeralikach łatwych do noszenia przy sobie. Te wonne ołówki wcale nie ulatniają się, a zużyte łatwo się zamieniają w futeralikach świeżemi. — Mają tę wielką wyższość, że nadając przez samo zetknięcie zapach przedmiotom, nie wymagają zmaczania lub zniszczenia przedmiotów.* DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIĄ.

CIAŁO BRODA CHUSTKI KORONKI MATERYE RĘKAWICZKI KWIATY SZTUCZNE

i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterye i t. p.

ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI.

Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (2084-8-24)

VAN HOUTEN'S CACAO

jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1|2, 1|4 i 1|8 kilo netto zawartości. [2157-86-104]

Miejsca sprzedaży; w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp.

---

12 Ziehungen in einem Jahre

hievon sohon

1 Haupttreffer am 2. November 100.000 Gold-Lire.
1 Haupttreffer am 14. November 100.000 Gold-Francs.
1 Haupttreffer am 1. December 100.000 fl. ö. W.

Die grösste Gewinnstschance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe;

1 Italien. Kreuz-Los	1 3% Serbisches 100 Francs-Los	1 Dombau-Los

Hauptreffer in der nächsten Ziehungen:

Am 2. November Lire 100,000 Gold.	Am 14. November Franos 100.000 Gold.	Am 1. Deoember fl. 100.000 ö. W.
Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.	Am 14. Jänner n. J. Francs 100.000 Gold.	Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.
Am 1. Mai n. J. Lire 15.000 Gold.	Am 14. März n. J. Franos 100.000 Gold.	
	Am 14. Juni n. J. Franos 100.000 Gold.	Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.
Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.	Am 14. August n. J. Franos 100.000 Gold.	

Jedes Los muss gewinnen.

Nachdem selbst die kleinsten Treffer vorstehender Lose deren Kostenpreis weit übersteigen, ist ein Verlust für den Käufer ausgeschlossen. — Wir erlassen diese drei vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen

22 monatliche Raten à fl. 3 oder 13 monatliche Raten à fl. 5.

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate sohon zur nächsten Ziehung am **2. November.** Ziehungslisten franco und gratis. — Bei Bestellnngen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt. (2447-2-3)

Bank u. Wechslergeschäft M. J. Guth & Comp.
Wien, I., Kohlmarkt Nr. 5.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Zywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-89)

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,
10·33 wieczór z Zywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

WAŻNE DLA PAŃ!
Pierwsza krakowska pracownia

sznurówek

odszczególniona medalem państwowym na Wystawie krakowskiej 1887 r. za krój i wyrób niezrównanej doskonałości, **przeniesioną została na I. piętro tego samego domu w Rynku gł. 12, dom pp. Epsteinów.**

Ceny jak dawniej stałe od złr. 2 do 25 złr. (2482-1-4)

NIEMIEC

władający językiem polskim, poszukuje **lekcyj** niemieckich za szczupłem wynagrodzeniem. (2474 2-2)

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: **Niemiec** poste rest. **Kraków.**

Do samodzielnego zarządu

majątku górskiego poszukuje się od Nowego roku zdolnego młodego **ekonoma.** Pierwszeństwo otrzymają ludzie z wiadomościami kultury leśnej. Uprasza się adresować wszelkie zgłoszenia pod lit. **Z. Z.** poste restante **Zagórzany.** (2428-2-6)

Ceny umiarkowane.

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Skład prawdziwych

gorsetów paryskich

dla pań i dzieci.

Specyalne gorsety według lekarskich wskazówek. (2243-5-25)

Prawdziwa bielizna Dra Jägera.

Własne wyroby **pończoch, skarpetek** i. t. p. artykułów u

MARYI CAUWEL
w Wiedniu,
I., Seilerstätte Nr. 7.

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy.
Nadrabia pończochy i skarpetki.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia za zaliczką poczt. odwrotną pocztą.

Korespondencya **po polsku, po francusku, i po niemiecku.**

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Cenniki na żądanie franco.

Winogrona

świeżo zrywane, do użytku kuracyjnego i stołowego, rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę opłatnie w 5 kil. koszykach poczt. po 1 złr. 60 c.

J. Watz & Co., handel wywozowy (2264-8-8) w **Werschetz** w Węgrzech.

VICHY

Administracya: w ***Paryżu,*** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy".

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [2197-22-22]

Netto 4¾ kilo kawy

z ocleniem, opłatnie za zaliczką:

Portorico . . . . zł. 9·18 do 9·57
Cuba . . . . „ 9·48 „ 9·95
Jawa . . . . „ 8·92 „ 9·34
Santos i Campinos . . . „ 8·58 „ 8·72

także **paczki na próbę** z 2 do 5 gatunkami.

Giuseppe Rigler w Tryeście.

CENNIK kawy, ryżu, oliwy i t. d. darmo i opłatnie. (2441-3-6)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[1576-32-]

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera

MIRACULO WSTRZYKIWANIE

i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu wszelkie upławy, śluzotok białe upławy) w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, bez następnych chorób. Cena 1 złr. 60 c. pocztą 25 cnt. więcej.

Osłabieni wskutek wyuzdań, samogwałtu, **tajnych grzechów młodzieńczych,** upławów i z tego powstającego **osłabienia męzkiego** i rozstrojenia nerwowego wyleczają tylko słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera miraculo wyroby.** Cena 3 złr. 10 cnt., pocztą 25 cnt. więcej. Jedyny skład tylko **St. Georgs-Apotheke Wien, V., Wimmergasse 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład w **Krakowie** u E. Stockmara aptek. (2181-3-8)